

Andrzej Siemaszko

PRZESTĘPCZOŚĆ NIEUJAWNIONA. PORÓWNANIE POLSKICH REZULTATÓW ICVS '86 I '92

I. UWAGI WPROWADZAJĄCE

Od dawna wiadomo, że urzędowe statystyki przestępczości są niezbyt rzetelne. Składa się na to wiele przyczyn, nie zawsze zawinionych przez organa odpowiedzialne za ich kształt.

Po pierwsze, jeśli idzie o statystyki policyjne, bo o nich tu przede wszystkim mowa, to głównym źródłem informacji o przestępstwie jest pokrzywdzony. Jeśli więc ofiara przestępstwa - na przykład z powodu niechęci do policji lub braku wiary w skuteczność jej poczynań, braku czasu lub ubezpieczenia, przekonania, że poniesiona strata nie jest warta zachodu, strachu przed sprawcą lub z obawy przed ewentualną własną odpowiedzialnością karną związaną z inkryminowanym czynem, wstydu (np. w przypadku gwałtu) itp. - nie zgłosi przestępstwa policji, w sensie statystycznym przestępstwa tego po prostu nie będzie. Przestępstwa, o których informacja dotarła do organów ścigania stanowią więc zawsze zaledwie pewną część przestępczości rzeczywistej; w przypadku niektórych czynów (np. właśnie gwałtu czy kazi-rodztwa) jest to część znikoma. Problem tzw. „ciemnej liczby” przestępstw (czyli stosunku przestępczości rzeczywistej do zarejestrowanej) był dostrzegany już od dawna, jednak dopiero stosunkowo niedawno opracowano narzędzia umożliwiające jej adekwatny pomiar.

Po drugie, jeśli nawet ofiara zgłosi przestępstwo, to nie jest wcale pewne, że policja zgłoszenie to przyjmie. Ponieważ zarówno poziom przestępczości jak i wykrywalności są traktowane jako najważniejsze miary skuteczności działań danej jednostki organizacyjnej policji, zrozumiałe staje się dążenie do wykazywania jak najmniejszej liczby przestępstw, zwłaszcza takich, o których z góry wiadomo, że wykrycie sprawcy będzie bardzo trudne (bo to z kolei obniży wskaźnik wykrywalności). Dlatego też zdarza się, że policja odmawia przyjęcia zgłoszenia o przestępstwie (lub wszczęcia dochodzenia) pod pretekstem małej szkodliwości czynu lub też odsyła petenta do innego komisariatu (czasami nawet do innego miasta) „zgodnie z właściwością”. Mamy więc również

do czynienia ze zjawiskiem „przestępczości zgłoszonej, lecz nie przyjętej”¹ które także wpływa na obraz statystyczny przestępczości zarejestrowanej, obniżając jej uchwycony poziom².

Zdarza się również, że organa ścigania przyjmują wprawdzie zgłoszenie o przestępstwie, nadają jednak czynowi inną niż powinny, łagodniejszą kwalifikację, np. zamiast rozboju - kradzież, zamiast zabójstwa - pobicie ze skutkiem śmiertelnym. Zabiegi tego rodzaju, których celem jest także nadanie statystykom pożądanego kształtu, nie zaniżają wprawdzie globalnego poziomu przestępczości ujawnionej (ogólna liczba zarejestrowanych czynów pozostaje bowiem taka sama), zniekształcają jednak prawdziwy obraz jej struktury.

Po trzecie, swoistym paradoksem urzędowych danych o przestępczości jest to, że - teoretycznie przynajmniej - rzeczywista przestępczość może maleć, jej statystyczne odzwierciedlenie zaś wzrastać: wówczas np. gdy nagle zwiększy się skuteczność działań policji³ (czy liczba policjantów) lub gdy obywatele, nabrawszy zaufania do policji, zaczną częściej zgłaszać przestępstwa.

Dane o przestępczości zarejestrowanej mają jeszcze mniejszą użyteczność w analizach porównawczych. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że w poszczególnych krajach bardzo różny bywa poziom „ciemnej liczby”. Są kraje, w których policja nie wie przeciętnie o trzech czwartych (lub nawet więcej) spośród faktycznie popełnionych przestępstw, w innych krajach zaś odsetek przestępstw, które nie zostają zgłoszone policji nie przekracza 30. Jest więc oczywiste, że porównanie urzędowych statystyk pochodzących z dwóch krajów o tak różnym poziomie przestępczości nieujawnionej byłoby obciążone kolosalnym błędem⁴.

Bardzo różne są ponadto kodeksowe definicje tych samych czynów (łącznie z zabójstwem), odmienne katalogi czynów kwalifikowane są w poszczególnych krajach jako przestępstwa⁵, inna jest skuteczność pracy policji i odmienne sposoby rejestrowania przestępstw. W Polsce, np. w latach sześćdziesiątych, zrodził się pomysł, by z przestępczością walczyć „statystycznie”. Przekwalifikowano więc drobne kradzieże z kategorii przestępstw do kategorii wykroczeń. Miało to

¹ Należy jednak z naciskiem podkreślić, że nie jest to bynajmniej tylko polska specyfika. Zjawisko nie przyjmowania zgłoszeń o przestępstwach, choć w różnej skali, ma praktycznie miejsce w większości krajów świata.

² Na początku lat dziewięćdziesiątych mieliśmy jednak w Polsce do czynienia z dokładnie odwrotną tendencją: przyjmowania i rejestrowania jako przestępstwa nawet najbłaższych czynów. Policji bowiem zależało wówczas na wykazywaniu jak największej liczby przestępstw, co uzasadniałoby zwiększenie na nią nakładów oraz uposażeń policjantów.

³ Policją przykładowo, przez wiele lat nie zajmowała się praktycznie przestępstwami związanymi z produkcją i obrotem narkotykami. Twierdzono bowiem - całkiem niesłusznie zresztą - że uniemożliwiła to ustawa o zapobieganiu narkomanii z 1985 r.. Dopiero w ciągu kilku ostatnich lat (m. in. pod wpływem wyraźnych nacisków międzynarodowych) stworzono odpowiednie ramy techniczno-organizacyjne do ścigania przestępstw tego rodzaju i obecnie niemal codziennie prasa donosi o wykryciu nowych ośrodków produkcji narkotyków (zwłaszcza amfetaminy) lub rozbiciu kolejnej siatki handlarzy narkotykami. Ten stan rzeczy znajduje oczywiście odzwierciedlenie w statystykach przestępczości, z lektury których można by odnieść całkowicie mylne wrażenie, że mamy obecnie do czynienia z lawinowym wręcz wzrostem przestępstw związanych z narkotykami. W rzeczywistości zaś ów (statystyczny) wzrost odzwierciedla przede wszystkim znacznie większą efektywność policji, jeśli idzie o wykrywanie i ściganie przestępstw związanych z narkotykami.

⁴ Przy wspomnianych proporcjach w poziomie „ciemnej liczby”, kraj A, przykładowo, miałby trzykrotnie wyższy poziom przestępczości zarejestrowanej niż kraj B, choć poziom przestępczości rzeczywistej mógłby być w tych krajach analogiczny.

⁵ W tym kontekście należy wspomnieć, że szczególnym utrudnieniem w porównywaniu - zwłaszcza globalnego - poziomu przestępczości w skali międzynarodowej stanowią właśnie przestępstwa związane z narkotykami (produkcją posiadanie, obrót). Kraje, które poddają narkotyki ścisłej reglamentacji (jak np. Stany Zjednoczone) wykazują z reguły znacznie wyższy poziom przestępczości zarejestrowanej niż kraje, w których polityka w tej mierze jest bardziej liberalna.

oczywiście taki skutek, że poziom kradzieży ujmowany w statystykach zmniejszył się dramatycznie, choć oczywiście żadnego faktycznego spadku przestępczości tego rodzaju nie było⁶.

Skoro już o wykroczeniach mowa, to warto też wspomnieć, że są kraje, których ustawodawstwa w ogóle nie przewidują takiej kategorii czynów, w związku z czym najbliższe nawet przewinienia rejestrowane są w statystykach jako przestępstwa, co oczywiście nie pozostaje bez wpływu na poziom rejestrowanej przestępczości i ogranicza istotnie możliwość porównywania takich danych z analogicznymi, pochodzącymi z innych krajów.

Z tych przeto względów uznaje się, że informacje o przestępczości zarejestrowanej - zwłaszcza, gdy są traktowane z dobrodziejstwem inwentarza, tj. bez podjęcia próby choćby sprowadzenia ich do jakiegoś sensownego wspólnego mianownika (tak jak się to np. dzieje w znanych zestawieniach Interpolu) - są praktycznie nieprzydatne do porównań międzynarodowych⁷. Istnieje zaś wyraźna potrzeba dokonywania takich porównań, mają one bowiem dużą wartość tak dla nauki, jak i dla określania kierunków i priorytetów polityki kryminalnej. Biorąc zaś przede wszystkim pod uwagę odmienną skłonność obywateli do zgłaszania przestępstw w poszczególnych krajach - a tym samym bardzo różny poziom „ciemnej liczby” - niewątpliwie wydaje się, że międzynarodowe porównania poziomu, struktury i dynamiki przestępczości muszą także (a może nawet - przede wszystkim) uwzględniać przestępczość nieujawnioną.

Jedną z metod jej szacowania są tzw. badania wiktyimizacyjne, czyli badania ofiar przestępstw. To właśnie od pokrzywdzonych uzyskujemy informacje na temat liczby przestępstw, których ofiarą padli, okoliczności czynu (czasu popełnienia, liczby sprawców, wyrządzonej szkody), faktu ewentualnego zgłoszenia przestępstwa oraz reakcji policji. Badania te już od lat traktowane są w wielu krajach (np. w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech, w Anglii, w Holandii, w krajach skandynawskich) jako rutynowy sposób określania poziomu oraz głównych tendencji przestępczości, ich rezultaty zaś traktowane są jako pełnoprawna alternatywa danych urzędowych⁸.

Nie znaczy to oczywiście, że badania wiktyimizacyjne są pozbawione wad. Kwestie tzw. telekopingu (czyli przybliżania lub oddalania wydarzeń w czasie), zapominania (szczególnie błahych zdarzeń), mylnego definiowania czynów jako przestępstw itp., są oczywiście dobrze znane specjalistom zajmującym się problematyką pomiaru przestępczości nieujawnionej i zrobiono już wiele - zwłaszcza w ostatnich latach - by udoskonalić metodologię badań tego typu.

Istotną „wadą” badań wiktyimizacyjnych jest również to, że wymagają one stosunkowo dużych prób - znacznie większych niż w typowych badaniach opinii publicznej. Ponieważ udział ofiar przestępstw w populacji generalnej jest (mimo wszystko) dość mały, tylko odpowiednio

⁶ Analogiczny skutek wywiera również zmiana ustawowej wartości skradzionego mienia poniżej której czyn kwalifikowany jest jako wykroczenie, nie zaś przestępstwo. Dlatego też ostatnie wydatne podniesienie tej „wartości granicznej” wpłynęło oczywiście na dość znaczny spadek kradzieży ujmowanych w statystykach policyjnych.

⁷ Warto jednak wspomnieć, że kilka lat temu Rada Europy podjęła niezmiernie cenną inicjatywę ujednoczenia sposobu prezentacji statystyk (m. in. policyjnych) krajów członkowskich i zapewne już wkrótce ukaże się publikacja: *European Sourcebook of Crime and Criminal Justice Statistics* zawierająca zestawienia standaryzowane. Jest to niewątpliwie krok we właściwym kierunku, atoli *European Sourcebook* w dalszym ciągu obarczony będzie immanentną słabością zestawień, których podstawą są przestępstwa rejestrowane przez Policję - różną skłonnością obywateli różnych krajów do zgłaszania przestępstw.

⁸ W USA, przykładowo, doroczne sprawozdanie z badań ofiar przestępstw, tzw. *National Crime Survey* (które prowadzi *National Institute of Justice* afiliowany przy Departamencie Sprawiedliwości), traktowane jest na równi z analogicznym opracowaniem FBI o ujawnionej przestępczości, tzw. *Uniform Crime Report*.

duża próba gwarantuje uzyskanie wystarczającej ich liczby do prowadzenia prawidłowej analizy statystycznej⁹. Są to więc niestety badania bardzo kosztowne.

Omawianej tu metodzie pomiaru przestępczości nieujawnionej można postawić dwa - wykluczające się zresztą - zarzuty: że prowadzone w ten sposób badania zawyżają¹⁰ lub zaniżają rzeczywisty poziom przestępczości.

Zarzut zawyżania rzeczywistych rozmiarów przestępczości ma przede wszystkim za podstawę wspomniane już zjawisko teleskopingu, czyli przybliżania lub oddalania wydarzeń w czasie. Ponieważ jednak efekt teleskopowy może być dwustronny (część respondentów przybliży, część zaś oddali inkryminowane zdarzenie w czasie), można założyć, że będzie się on wzajemnie równoważył, a więc znosił. Pewne niebezpieczeństwo zawyżania faktycznych rozmiarów przestępczości wynikać może także z błędnego określania danego zdarzenia jako przestępstwa (ktoś mógł portfel zgubić, a jest przekonany, że mu go ukradli). Większość jednak pytań ma w badaniach wiktyimizacyjnych postać zupełnie jednoznaczna (np. pytanie o rozbój czy pobicie). Towarzyszy im zresztą z reguły szereg pytań dodatkowych, za pomocą których możemy określać faktyczną naturę danego zdarzenia. Z drugiej strony jednak może być i tak, że ofiara przestępstwa nie jest tego świadoma (ktoś, komu portfel skradziono, uważa, że go zgubił) lub po prostu zapomniała, że padła ofiarą przestępstwa, co - wbrew pozorom - zdarza się wcale nierzadko. Zatem również i w tym przypadku można założyć, że wspomniane efekty będą się znosiły. Ponadto w analizach porównawczych - zarówno w czasie jak i w przestrzeni - wspomniane sytuacje można traktować w pewnym sensie jako stały błąd pomiaru, niewpływający znacząco na możliwość porównywania wyników^{*11}.

Bardziej poważny jest jednak zarzut drugi, istotnie bowiem metodologia badań wiktyimizacyjnych (będących w istocie typowymi badaniami surveyowymi) uniemożliwia przede wszystkim dotarcie do szeregu grup wysokiego ryzyka wiktyimizacyjnego¹², co niewątpliwie powoduje dość znaczne niedoszacowanie faktycznej przestępczości. Ponadto w badaniach wiktyimizacyjnych mogą nadal (choć zapewne z mniejszym natężeniem) występować, analogiczne jak w przypadku niezgłaszania przestępstw organom ścigania, przesłanki do ich nieujawniania. Przykładowo: wprawdzie kobiecie jest zapewne łatwiej ujawnić fakt bycia ofiarą gwałtu przed ankieterem (zwłaszcza, gdy jest nim również kobieta) niż przed policjantem, ponieważ to jednorazowe wyznaczenie nie powoduje rzecz jasna żadnych skutków procesowych, w dalszym ciągu jednak jest to bardzo trudna decyzja. Najprawdopodobniej więc także i w badaniach wiktyimizacyjnych faktyczne rozmiary gwałtów (a zapewne i innych czynów - np. „pobić małżeńskich”) są zaniżone, choć niewątpliwie bliższe rzeczywistości niż odnotowane w statystykach policyjnych. Generalnie więc należałoby się opowiedzieć po stronie tych krytyków badań wiktyimizacyjnych, którzy uważają, że w dalszym ciągu niedoszacowują one rzeczywistych rozmiarów przestępczości, choć z pewnością stanowią już ich dość wierne przybliżenie.

Warto również wspomnieć o dość wąskim i specyficznym katalogu czynów rozpatrywanych w badaniach wiktyimizacyjnych. W badaniach tych bowiem nie można między innymi pytać o tzw. przestępstwa bez ofiar, o czyny zbyt rzadkie jak na wymogi analizy statystycznej (a takimi

⁹ Dla przykładu: w amerykańskich badaniach wiktyimizacyjnych, które mają charakter panelu stałego, bierze każdorazowo udział około 100 tys. respondentów. W Europie największe badania ofiar przestępstw przeprowadzane są periodycznie w Wielkiej Brytanii (tzw. *British Crime Survey* - BCS). W BCS 1996 r. wzięło np. udział ponad 16 tys. respondentów, przy czym, co warto podkreślić, badania były realizowane techniką wywiadu bezpośredniego, co obrazuje skalę (i koszt) tego przedsięwzięcia.

¹⁰ Zarzut ten postawił swojego czasu A. Sułek (por. *Czy tak kradną i biją!*, „Polityka” 1992, nr 13).

¹¹ Założenie, że Polacy, przykładowo, mają większą tendencję do zapominania czy konfabulacji niż Szwedzi byłoby cokolwiek wątpliwe.

¹² Będzie o tym jeszcze mowa w końcowej części pracy.

są z reguły przestępstwa najpoważniejsze, najbardziej bulwersujące opinię publiczną) oraz takie, które wymykają się jednoznacznej definicji operacyjnej. Czyny uwzględniane w takich badaniach są więc w pewnym sensie typowe, najpowszechniejsze, nie wyczerpują jednak oczywiście całego Kodeksu karnego¹³. Zrozumiałe jest więc, że rezultaty badań wiktyimizacyjnych (zarówno jeśli idzie o rozmiary przestępczości nierejestrowanej, jak też poziom „ciemnej liczby”), niejako siłą faktu mogą się wyłącznie odnosić do rozpatrywanych czynów, co również - z założenia - powoduje pewne niedoszacowanie rzeczywistej przestępczości.

Powyższe względy powodują że urzędowe statystyki przestępczości i wyniki badań wiktyimizacyjnych nie są w pełni porównywalne, co sprawia, że wspomniane miary można traktować raczej jako komplementarne, nie zaś alternatywne. Składa się - obok już zanalizowanych - kilka dalszych przyczyn. Po pierwsze, policja notuje przede wszystkim czyny, w badaniach wiktyimizacyjnych zaś podstawową jednostką analizy jest osoba - ofiara przestępstwa. Po drugie, statystyki policyjne nie obejmują przestępstw nie zgłoszonych, obejmując z kolei w większym stopniu szeroko pojęte przestępstwa bez ofiar, tj. takie, w wypadku których pokrzywdzony przestępstwem czerpie z niego pewne własne korzyści, brak jest indywidualnej ofiary, nie zgłasza się ona lub nie jest nią osoba fizyczna (np. firma). Po trzecie, odmienne mogą być również faktyczne cezury czasowe¹⁴. Po czwarte, w statystykach policyjnych - w przeciwieństwie do badań wiktyimizacyjnych - nie uwzględnia się z reguły wykroczeń (a takimi są np. drobne kradzieże) oraz czynów, których społeczne niebezpieczeństwo jest, zdaniem organów ścigania, znikome. Po piąte, badania wiktyimizacyjne, niejako *ex definitione* (podstawą bowiem operatu losowania są z reguły adresy gospodarstw domowych), nie obejmują przestępstw popełnionych na szkodę cudzoziemców przebywających czasowo w danym kraju, a w ostatnich latach zjawisko przestępczości na szkodę cudzoziemców ma już niebagatelne rozmiary. Wszystko to sprawia, że możliwości porównywania tych miar przestępczości są dość ograniczone, z czego oczywiście należy zdawać sobie sprawę.

Mimo wspomnianych ograniczeń badań wiktyimizacyjnych uznaje się jednak dość powszechnie, że uzyskiwane w ten sposób dane na temat przestępczości są mimo wszystko bardziej rzetelne niż statystyki policyjne, wierniej oddają faktyczne rozmiary przestępczości i są bardziej przydatne, zwłaszcza do analiz porównawczych przestępczości w różnych krajach.

Pod koniec lat osiemdziesiątych zrodziła się więc inicjatywa, aby przeprowadzić tego typu badania również w skali międzynarodowej. W latach 1989 - 1996 w tym wielkim przedsięwzięciu - koordynowanym przez Holenderskie Ministerstwo Sprawiedliwości, *Home Office* oraz *United Nations Interregional Crime and Justice Research Institute* (UNICRI) z siedzibą w Rzymie - wzięło udział kilkadziesiąt krajów, z czego w około czterdziestu krajach przeprowadzono badania na ogólnokrajowych próbach losowych, przy zastosowaniu identycznego kwestionariusza. W *International Crime Victim Survey* (Międzynarodowe Badania Ofiar Przystępstw, zwane w skrócie ICVS) wzięło do tej pory udział 120 tys. respondentów. Jest to więc jedno z większych przedsięwzięć badawczych realizowanych w skali międzynarodowej.

¹³ Innymi istotnym ograniczeniem odnośnie do liczby rozpatrywanych czynów są w badaniach wiktyimizacyjnych również czasowe ramy wywiadu.

¹⁴ Granica czasowa ostatniego roku, stosowana najczęściej w badaniach wiktyimizacyjnych, jest jednak nieco umowna, nierzadko bowiem respondentom jest dość trudno (zwłaszcza w przypadku bardzo błahych czynów) określić, kiedy dokładnie padli ofiarą konkretnego przestępstwa a zwłaszcza, czy na pewno miało to miejsce w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Z drugiej strony jednak wiadomo, że i Policja stosuje rozmaite zabiegi mające na celu przesunięcie rejestracji przestępstw w czasie (np. z grudnia danego roku na styczeń roku następnego), zwłaszcza wówczas, gdy istnieje obawa że ich rejestracja w wymaganym okresie mogłaby „popsuć statystykę”.

Polska brała udział we wszystkich trzech dotychczasowych turach ICVS¹⁵, realizatorem zaś był za każdym razem, kierowany przeze mnie obecnie, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości. Jednak - ze względu na niedostatecznie rozwiniętą sieć telefoniczną w naszym kraju - tylko survey w 1989 r. (realizowany w Warszawie) był przeprowadzony metodą wywiadu telefonicznego. Dwie kolejne serie badań - w 1992 r.¹⁶ oraz w 1996 r. - zostały zrealizowane na stosunkowo dużych, starannie dobranych, ogólnopolskich próbach losowych gospodarstw domowych¹⁷ (próbą zakładaną wynosiła w 1992 r. ponad 2 tys. respondentów, w 1996 r. zaś - ponad 4 tys. respondentów), jednak przy wykorzystaniu tradycyjnej techniki wywiadu bezpośredniego (face-to-face), co oczywiście znacząco podwyższało koszty przedsięwzięcia. Badania w terenie przeprowadzały - pod nadzorem Instytutu - renomowane ośrodki badania opinii publicznej (OBOP w 1992 r. i CBOS w 1996 r.). Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że Polska - bodaj jako jedyny kraj biorący udział w ICVS - rozpoczynała badania dokładnie w wyznaczonym czasie. Warto również dodać, że udawało się nam uzyskiwać bardziej niż zadawalające stopy realizacji badań: odsetek odmów udziału w badaniu wynosił około 5% w 1992 r. i 14% w 1996 r. - był zatem bez porównania lepszy niż w badaniach metodą CATI¹⁸. Nie pozostawało to oczywiście bez wpływu na jakość uzyskiwanych rezultatów.

Poniżej zostaną przedstawione - w dużym skrócie - wstępne rezultaty polskich części badań z lat 1992 i 1996¹⁹ odnoszące się do jednorocznych²⁰ wskaźników wiktymizacji, zgłaszania przestępstw, poczucia bezpieczeństwa oraz stosunku do policji. Zaprezentowane również zostaną wstępne zestawienia międzynarodowe, jednak wyłącznie z tych państw, w których ICVS '96 został zrealizowany na typowych, losowych próbach ogólnokrajowych²¹.

¹⁵ Szerzej na temat głównych założeń, metodologii oraz rezultatów ICVS por. m. in. J. J. M. van Dijk, P. Mayhew, M. Killias: *Experiences of Crime across the World: Key Findings of the 1989 International Crime Survey*, Deventer, 1990; J. J. M. van Dijk: *The International Crime Survey: Some Organisational and Methodological Issues and Results*, Leiden 1991; A. A. del Frate, U. Zvekic, J. J. M. van Dijk (eds.): *Understanding Crime: Experiences of Crime and Crime Control*, Rome 1993.

¹⁶ Szerzej na temat wyników polskiej części ICVS 92' por. m.in. A. Siemaszko: *Central and Easter European Victimization Rates: to Compare or not to Compare!* s. 87-92 oraz *Poland, w: Understanding Crime*, op.cit. s. 631 - 637 oraz *Unreported Crime*, w: J. Jasiński, A. Siemaszko (eds.): *Crime Control in Poland*, Warsaw 1995. Por. również A. Siemaszko: *Komu kradną, kogo biją?*, „Polityka” 1992, nr 12 oraz tegoż autora *Dziki wschód*, „Gazeta Wyborcza” z 23 lutego 1993 r.

¹⁷ Ze względu na fakt, że ofiarą pewnych przestępstw (np. włamań) jest całe gospodarstwo domowe, część pytań kwestionariusza odnosi się do niego, część zaś adresowana do wybranego członka rodziny (tego, którego urodziny przypadają najwcześniej).

¹⁸ Czyli *Computer Assisted Telephone Interview* - bardzo popularna obecnie technika prowadzenia badań survey'owych, polegająca, najogólniej mówiąc, na tym, że numer abonenta wybierany jest losowo przez komputer, wywiad zaś odbywa się przez telefon sprzężony z komputerem (odpowiedzi są na bieżąco wprowadzane do bazy danych). CATI jest znacznie tańsze i szybsze w porównaniu z tradycyjnym wywiadem kwestionariuszowym, wymaga jednak dobrze rozwiniętej sieci telefonicznej. Słabością tej techniki jest również dość wysoki odsetek odmów udziału w badaniu, znacznie wyższy niż w badaniach techniką wywiadu bezpośredniego.

¹⁹ Ostatnie badanie zostało zrealizowane w ramach projektu badawczego zamawianego PBZ - 007 - 09, pod kierownictwem niżej podpisanego.

²⁰ Profile rozkładów dla wiktymizacji w okresach pięcioletnich były - ogólnie biorąc - analogiczne.

²¹ W większości krajów ICVS '96 został zrealizowany na próbach miejskich lub na próbach mieszanych (miejsko-wiejskich), które jednak nie były typowymi próbami losowymi.

II. PRZESTĘPCZOŚĆ NIEREJESTROWANA

W 1995 r.²² Polacy padali najczęściej ofiarą oszustw konsumenckich (14,2%) oraz kradzieży z samochodu (10,1%). Dość wysoki był również odsetek ofiar umyślnego uszkodzenia samochodu (9,6%) oraz kradzieży własności osobistej (5,6%). W pozostałych przypadkach wskaźniki wiktylizacji nie przekraczały 5% (por. wykres 1).

Ogólnie biorąc, w porównaniu z 1991 r. struktura wiktylizacji nie uległa większym zmianom. Z rozpatrywanych 13 rodzajów przestępstw²³ jedynie w przypadku 5 zaobserwowano wzrosty lub spadki odsetków ofiar większe niż 1% , największa zaś zmiana wynosiła 2,6%, a zatem ciągle, praktycznie rzecz biorąc, w granicach błędu pomiaru. Generalnie wydaje się więc, że w latach 1991 oraz 1995 mamy w Polsce do czynienia ze zjawiskiem stabilizacji przestępczości nieujawnionej, w przeciwieństwie do przestępczości zgłoszonej, która - w większości - wykazuje nadal dość silną tendencję wzrostową. Do kwestii tej wypadnie jeszcze powrócić niżej.

Szczególnie duże rozbieżności między statystykami policyjnymi a rezultatami naszych badań zarysowały się w odniesieniu do przestępstw przeciwko osobie. Podczas gdy statystyki policyjne wykazują stały i dość istotny wzrost ich liczby, to wyniki naszych badań nie potwierdzają tej tendencji.

I tak, podczas gdy w 1991 r. wskaźnik rozbojów²⁴ wynosił 1,7, to analogiczny wskaźnik dla 1995 r. wzrósł tylko o 0,1% wynosząc 1,8²⁵. Należy jednak dodać, że również rezultaty naszych badań potwierdzają tezę o nasilającej się brutalizacji rozbojów i zmianie modus operandi sprawców. Między innymi z 25,2% do 18,8% zmniejszyła się liczba rozbojów, w których udział brał tylko jeden sprawca. Zwiększył się także udział osób utrzymujących, że w trakcie zajścia napastnicy używali broni. Zwiększyła się również „skuteczność” rozbojów, co wyraża się we wzroście udziału deklaracji, że sprawcy udało się coś ukraść (z 37,7% do 43,6%) Z drugiej strony jednak - wbrew przewidywaniom - zmniejszył się także odsetek deklaracji o posiadaniu broni przez napastników. Ku naszemu sporemu zaskoczeniu okazało się, że spośród rozpatrywanych krajów Polska ma najwyższy wskaźnik rozbojów (por. wykres 2).

Wskaźnik pobic (usiłowań)²⁶ spadł z 4,2 w 1991 roku do 3,7 w roku 1995, a więc o 0,5%. Charakterystyka tych czynów byłaby jednak niepełna, gdyby nie wspomnieć, że jednocześnie

²² Wprawdzie badania były realizowane w latach 1992 i 1996, lecz relacjonowane tu rezultaty odnosiły się do zdarzeń, które miały miejsce w roku poprzednim, a więc odpowiednio w 1991 i 1995 r.

²³ Były to: kradzież samochodu, kradzież z samochodu, umyślne uszkodzenie samochodu, kradzież motocykla, kradzież roweru, kradzież własności osobistej (w tym kradzież kieszonkowa), włamanie, usiłowanie włamania, pobicie (usiłowanie), rozbój, przestępstwa seksualne (w tym gwałt i próba gwałtu), oszustwo konsumenckie oraz korupcja. Kafeteria odpowiedzi zaś odnosiła się do czasu zdarzenia („1. W tym roku, 2. W zeszłym roku, 3. Wcześniej”) i była (z wyjątkiem oszustwa konsumenckiego oraz korupcji, co do których pytało wyłącznie o zdarzenia w roku poprzedzającym badanie) analogiczna dla wszystkich rozpatrywanych czynów. Pytania odnoszą się do zdarzeń, które miały miejsce w ciągu pięciu lat poprzedzających badanie, istnieje jednak możliwość identyfikowania czynów popełnionych w ciągu ostatnich 12 miesięcy i na to właśnie położony jest szczególny nacisk w ICVS.

²⁴ Pytanie odnoszące się do rozboju miało postać następującą: „Czy w ciągu ostatnich 5 lat ktoś zabrał lub usiłował coś zabrać Panu(i) używając przy tym siły lub groźby?”.

²⁵ Pytanie odnoszące się do rozboju miało postać następującą: „Czy w ciągu ostatnich 5 lat ktoś zabrał lub usiłował coś zabrać Panu(i) używając przy tym siły lub groźby?”.

²⁶ Pytanie odnoszące się do pobicia (usiłowania) miało postać następującą „Poza zdarzeniami, o których już Pan(i) mówił(a), czy w ciągu ostatnich 5 lat atakowano lub grożono Panu(i) w sposób, który wywołał uczucie prawdziwego strachu - w domu lub poza nim, np. w restauracji, na ulicy, w szkole, w autobusie, na plaży lub w miejscu pracy?”.

z 6% do 20,6% zwiększył się odsetek pobić, w przypadku których napastnicy posiadali niebezpieczne narzędzia lub broń, a w 35,2% przypadków²⁷ napastnicy posłużyli się tą bronią²⁸. Na poważniejszy charakter pobić wskazuje także znaczny wzrost liczby przypadków, w których ofiary napaści zmuszone były korzystać z pomocy medycznej: z 22,4% w 1991 r. do 32,8 % w 1995 r. W przeciwieństwie jednak do rozboju wskaźnik pobić plasuje Polskę w grupie krajów o stosunkowo niewielkim zagrożeniu tym przestępstwem (por. wykres 3).

Z czynów zawierających element agresji w porównywanych latach najbardziej zmniejszyła się liczba przestępstw seksualnych²⁹: z 3,6% w 1991 r. do 1,5% w 1995 r., a więc o 2,1% (różnica istotna statystycznie). Warto jednak odnotować, że podczas gdy żadna z ofiar tej grupy czynów nie określiła w 1992 r. takiego zdarzenia jako gwałt, to w ostatnim badaniu odsetek ten wynosił już 7. Spadła jednocześnie dość znacznie liczba określeń czynu mianem „nieobyczajnego ataku” (o przeszło 7%). Zarysowała się więc jednocześnie pewna zmiana w strukturze czynów tej grupy. Jako pośredni wskaźnik powagi przestępstw seksualnych traktować można również deklaracje wskazujące na przestępczy charakter czynu („Czy uważa Pani ten czyn za przestępstwo?”). Także i te wypowiedzi („tak”) potwierdzają spadek liczby poważniejszych czynów tego rodzaju (z 61,2% w 1992 r. do 53,5% w cztery lata później). Zmniejszył się też (o przeszło 10%) odsetek wskazań na poważny lub bardzo poważny charakter zdarzenia. Stosunkowo niewielkie zagrożenie przestępstwami seksualnymi w naszym kraju potwierdza zestawienie międzynarodowe: tylko w trzech krajach odsetek ofiar tych czynów jest mniejszy niż w Polsce (por. wykres 4).

W ostatnich kilku latach roczna stopa wzrostu sprzedaży nowych samochodów w Polsce przekraczała 30%, sprzedaż zaś w liczbach bezwzględnych wyniosła w 1996 r. przeszło 350 tys. sztuk. Jeśli dodać do tego - legalny i nie całkiem legalny import - samochodów przez osoby prywatne, to okazuje się, że w ostatnich kilku latach przybywało corocznie około 400 tys. nowych samochodów³⁰. Takie tempo wzrostu sprzedaży samochodów plasuje Polskę w ścisłej czołówce europejskiej. Byliśmy więc bardzo ciekawi jak zwiększająca się liczba samochodów wpłynie na przestępstwa „przeciwko samochodom”, zgodnie bowiem z koncepcją sposobności przestępczych (*criminal opportunity theory*, zwana jest także *routine activity approach*) powinniśmy oczekiwać znacznego wzrostu liczby przestępstw tego rodzaju - w związku ze zwiększeniem się „podaży” odpowiednich obiektów (wzrost tzw. „strony podażowej” przestępczości). Okazało się jednak - wbrew wspomnianej koncepcji - że wzrost liczby samochodów nie doprowadził do istotnego wzrostu liczby przestępstw, których obiektem był samochód. Odsetki ofiar (dla właścicieli)

²⁷ W poprzedniej wersji kwestionariusza nie było pytania o posługiwanie się bronią.

²⁸ Z drugiej strony jednak nie zaobserwowano istotnych różnic jeśli idzie o faktyczne użycie siły przez napastników: podczas gdy w 1991 r. 41,2% ofiar przemocy stwierdziło, że zastosowano wobec nich siłę, to analogiczny odsetek dla 1995 r. wynosi 39,7%.

²⁹ Jest to szczególnie niejednorodna kategoria czynów obejmująca gwałt, próbę gwałtu, nieobyczajny atak oraz zaczepkę na tle seksualnym. Będą one dalej określane zbiorczym mianem „przestępstw seksualnych”, należy jednak pamiętać, że nie wszystkie z tych czynów byłyby uznane za przestępstwa w polskim prawie karnym. Pytanie o przestępstwa seksualne jest kierowane wyłącznie do kobiet. Miało ono postać następującą: „Zdarza się, że ludzie z pobudek seksualnych chwytają dotykają lub atakują innych w sposób bardzo przykry lub obraźliwy. Może się to zdarzyć w domu, lub np. w restauracji, na ulicy, w szkole, w autobusie, w kinie, na plaży czy w miejscu pracy. Proszę sobie przypomnieć, czy w ciągu ostatnich 5 lat coś takiego przydarzyło się Pani? Czy określiła by Pani ten przypadek jako gwałt (wymuszony stosunek), próbę gwałtu, nieobyczajny atak, czy tylko jako zachowanie, które było dla Pani obraźliwe?”.

³⁰ Wzrost liczby posiadaczy samochodów był szczególnie duży wśród respondentów - mieszkańców dużych miast. Z drugiej strony jednak był on generalnie mniejszy niż wynikałoby to z danych o sprzedaży nowych samochodów, co wiąże się zapewne z wymianą starych samochodów na nowe.

kradzieży samochodu³¹ oraz umyślnego uszkodzenia samochodu³² wzrosły w analizowanym okresie o zaledwie 0,1% (odpowiednio: z 1,4% do 1,5% oraz z 9,5% do 9,6%), natomiast kradzieży z samochodu³³ spadł o 0,4% (z 10,5% do 10,1%) . Zestawienia międzynarodowe w odniesieniu do przestępstw „przeciwko samochodom” wskazują, że Polska plasuje się wśród krajów o średnim zagrożeniu kradzieżami samochodów, natomiast o ponad przeciętnym zagrożeniu zarówno kradzieżami z samochodu jak i umyślnymi uszkodzeniami samochodu - odpowiednio miejsca drugie i czwarte (por. wykresy 5-7).

Większe zmiany odnotowano w przypadku kradzieży pojazdów jednośladowych - motocykli i rowerów³⁴. W obu przypadkach zaobserwowaliśmy spadek liczby ofiar: o 1,8% w odniesieniu do kradzieży motocykli oraz o 1,1% w odniesieniu do kradzieży rowerów. Trudno jest jednak zinterpretować sensownie i jednorodnie to zjawisko, jako że „strona podaźowa” podlegała tu - jak się wydaje - przeciwnym tendencjom. W ostatnich latach - w związku z zaprzestaniem produkcji rodzimych motocykli - spadła ich ogólna liczba. Natomiast, jak się wydaje, znacznie zwiększyła się liczba rowerów, zwłaszcza bardzo modnych rowerów górskich. Mimo wspomnianych tendencji odnośnie do podaży odpowiednich obiektów, w obydwu przypadkach kradzieży jednośladow miał miejsce spadek liczby ofiar, przy czym - co warto podkreślić - był on istotny statystycznie. W większości rozpatrywanych krajów kradzieże pojazdów jednośladowych, zwłaszcza rowerów, stanowią zresztą znacznie większy problem niż w Polsce (por. wykresy 8-9).

Spośród rozpatrywanych czynów przeciwko mieniu największy spadek odnotowaliśmy w przypadku liczby ofiar kradzieży własności osobistej (por. wykres 10)³⁵ - o 2,5% (różnica istotna statystycznie). Podkategorią była tu kradzież kieszonkowa, wychwytywana za pomocą pytania filtrującego. Odnotować przeto warto dość znaczny spadek udziału kradzieży kieszonkowych wśród kradzieży własności osobistej: z 83,2% w 1991 r. do 71,3% w cztery lata później, a więc o przeszło 10%. Rezultaty naszych badań odnośnie do kradzieży także nie korespondują z danymi policyjnymi, które wskazują na znaczny ich wzrost w porównywanych latach. Polska znajduje się jednak nadal w grupie krajów o największym zagrożeniu kradzieżami własności osobistej, w tym zwłaszcza (co poniekąd zrozumiałe, gdy zważyć że obrót bezgotówkowy jest u nas nadal w powi-
jakach) kradzieżami kieszonkowymi.

³¹ Pytanie odnoszące się do kradzieży samochodu miało postać następującą: „Czy w ciągu ostatnich 5 lat skradziono Panu(i) lub komuś z Pana(i) gospodarstwa domowego samochód osobowy, ciężarowy lub dostawczy?”.

³² Pytanie odnoszące się do umyślnego uszkodzenia samochodu miało postać następującą: „Czy Pana(i) lub należący do kogoś z Pana(i) gospodarstwa domowego samochód osobowy, dostawczy lub ciężarowy został w ciągu 5 ostatnich lat rozmyślnie uszkodzony przez chuliganów, wandalów?”.

³³ Pytanie odnoszące się do kradzieży z samochodu miało postać następującą: „Czy w ciągu ostatnich 5 lat ukradziono Panu(i) lub komuś z Pana(i) gospodarstwa domowego coś z samochodu?”.

³⁴ Pytanie odnoszące się do kradzieży motocykla miało postać: „Czy w ciągu ostatnich 5 lat skradziono Panu(i) lub komuś z Pana(i) gospodarstwa domowego motorower, skuter lub motocykl”, natomiast pytanie o kradzież roweru: „Czy w ciągu ostatnich 5 lat skradziono Panu(i) lub komuś z Pana(i) gospodarstwa domowego rower?”.

³⁵ Pytanie było sformułowane następująco: „Poza rozbojem, tzn. kradzieżą z użyciem siły, istnieje wiele rodzajów kradzieży osobistego mienia, takich jak kradzież kieszonkowa, kradzież portmonetki, portfela, ubrania, biżuterii, sprzętu sportowego; może mieć to miejsce w domu, w pracy, w szkole, restauracji lub środkach transportu publicznego, na plaży lub ulicy. Czy w ciągu ostatnich 5 lat padł(a) Pan(i) ofiarą tego typu kradzieży?”. Kradzież kieszonkowa zaś była definiowana za pomocą filtra: „Czy rzecz, którą Panu(i) ukradziono niósł(a) Pan(i) lub miał(a) przy sobie, innymi słowy czy była to tzw. kradzież kieszonkowa?”

Wystąpił również nieznaczny trend spadkowy odsetków ofiar włamań³⁶ - zarówno usiłowanych (o 0,5%) jak i dokonanych (0,1%). W tym przypadku nasze rezultaty nie pozostają w sprzeczności z danymi policyjnymi, które też ujawniają znaczny spadek włamań w porównywalnych latach. Odsetki ofiar włamań (zarówno usiłowanych jak i dokonanych) plasują Polskę wśród krajów o przeciętnym zagrożeniu tym przestępstwem (por. wykresy 11-12).

W porównaniu z ostatnim badaniem dość znacznie - bo o 2,6% - wzrosła liczba ofiar oszustw konsumenckich³⁷ (różnica istotna statystycznie). Spadła natomiast - o 0,7% - liczba ofiar korupcji urzędników państwowych³⁸. Jak wynika z zestawień międzynarodowych Polska znajduje się wśród krajów o zdecydowanie największym zagrożeniu tymi czynami (por. wykresy 13-14). Szczególnym niepokojem napawa fakt tak wysokiej korupcji w obydwu krajach postkomunistycznych uwzględnionych w zestawieniu: zarówno w Polsce jak i w Czechach jest ona bowiem kilkakrotnie wyższa niż w pozostałych państwach³⁹.

Zestawienie współczynników⁴⁰ liczby czynów na stu respondentów (por. wykres 15) ujawnia, generalnie rzecz biorąc, analogiczne tendencje, z tym, że różnice w dynamice poszczególnych przestępstw rysują się bardziej wyraźnie. Uderza ponadto wzrost współczynnika pobic (usiłowań): z 6,7 w 1991 r. do 7,4 w 1995 r..

Ogólny wskaźnik wiktyimizacji⁴¹ dla Polski wynosi obecnie 23, podczas gdy w ostatnim badaniu wynosił 27, co oznacza spadek o 4 punkty. Porównanie tego wskaźnika z analogicznymi wskaźnikami zagranicznymi (por. wykres 16) wskazuje wyraźnie, że ogólny poziom przestępczości jest w naszym kraju niezbyt wysoki. Mieścimy się w każdym razie poniżej średniej dla 11 krajów zachodnich, z których tylko trzy (Finlandia, Austria i Irlandia Północna) mają wskaźniki niższe niż Polska. Również i ten rezultat jest dość nieoczekiwany.

Spadkowy trend przestępczości w naszym kraju potwierdza także zestawienie współczynników ogólnej liczby czynów na 100 respondentów w wybranych krajach (por. wykres 17). Przy zastosowaniu tej - nieco bardziej precyzyjnej - miary ponownie okazuje się, że Polska nadal znajduje się w grupie krajów o średnim poziomie przestępczości, aczkolwiek nasza pozycja w uszeregowaniu międzynarodowym jest już wyższa, dystans zaś dzielący Polskę od trzech krajów o zdecydowanie najniższym poziomie przestępczości - większy.

³⁶ Włamanie zostało zdefiniowane w sposób następujący: „Czy w ciągu ostatnich 5 lat ktoś dostał się do Pana(i) domu lub do mieszkania bez zezwolenia i ukraść bądź próbował coś ukraść?”, natomiast usiłowanie włamania: „Niezależnie od powyższego, czy w ciągu ostatnich 5 lat napotkał(a) Pan(i) jakiegoś ślady wskazujące, że ktoś usiłował - bezskutecznie - włamać się do Pana(i) domu lub mieszkania?”.

³⁷ Oszustwo konsumenckie zostało określone w sposób następujący: „Czy w zeszłym roku (w 1995) padł(a) Pan(i) ofiarą oszustwa jako konsument? Chodzi o sytuację, w której ktoś sprzedając Panu(i) pewne dobra lub świadcząc usługi oszukał Pana(i) pod względem ilości lub jakości towarów bądź usług?”.

³⁸ Korupcja została ujęta w formie następującego pytania: „Czy w 1995 r. jakkolwiek urzędnik państwowy w Pana(i) kraju, np. celnik, policjant, kontroler lub inspektor zasugerował, że powinien/powinna Pan(i) dać łapówkę w zamian za załatwienie jakiejś sprawy?”.

³⁹ Jak zaś wynika z innych, nie prezentowanych w niniejszym opracowaniu zestawień, we wszystkich krajach postkomunistycznych biorących udział w ICVS '96 korupcja wśród urzędników jest nieporównanie wyższa niż w krajach zachodnich i na tym tle z kolei korupcja w Polsce i w Czechach wygląda jeszcze na całkiem umiarkowaną.

⁴⁰ Przy konstrukcji tego współczynnika pominięto oszustwa konsumenckie oraz korupcję z uwagi na brak informacji co do liczby czynów.

⁴¹ Czyli *overall victimisation risk* - jest to zbiorcza miara poziomu przestępczości, którą uzyskuje się w wyniku zsumowania liczby respondentów, którzy padli ofiarą każdego z 11 (przy konstrukcji tego wskaźnika również pomija się oszustwa konsumenckie oraz korupcję) rozpatrywanych przestępstw co najmniej raz w ciągu roku poprzedzającego badanie.

Ogólnie jednak rzecz biorąc, rezultaty naszych badań - wskazujące na generalną stabilizację przestępczości - pozostają w wyraźnej sprzeczności z odczuciami opinii publicznej, której trudno będzie uwierzyć, że w latach 1991-1995 przestępczość w Polsce nie wzrosła. Zgodne z tymi odczuciami są zaś statystyki policyjne. I tak, w porównaniu z 1991 r. - w 1995 r. współczynnik uszkodzenia ciała zwiększył się w Polsce z 33,9 do 49 (a więc prawie o połowę, por. wykres 18), udziału w bójce lub pobiciu - z 14,5 do 27,5 (a więc prawie się podwoił, por. wykres 19), rozboju - 44,7 do 69,6 (wzrost o przeszło połowę, por. wykres 20), kradzieży - z 364 do 548 (wzrost również o przeszło połowę, por. wykres 21). W porównywanych latach zmniejszył się jedynie współczynnik włamań - z 930 do 790 (o 15%, por. wykres 22).

Oczywiście wskaźniki przestępczości stosowane przez policję i wskaźniki stosowane w badaniach wiktyimizacyjnych - jak już wspominałem - nie muszą i nie mogą się pokrywać. Niemniej w przypadku Polski mamy do czynienia z całkowitym „rozjechaniem się” zasadniczych trendów obu miar przestępczości. To zaś z kolei mogłoby być podstawą do bezpośredniego zanegowania rzetelności i trafności wskaźników przestępczości stosowanych w badaniach wiktyimizacyjnych. Podjęliśmy więc próbę wyjaśnienia tych zastanawiających różnic. Okazało się przede wszystkim, że za pozorną stabilizacją przestępczości nierejestrowanej w omawianych okresach kryje się dość znaczny wzrost lub spadek liczby ofiar wielokrotnych. Podstawową miarą stosowaną w ICVS jest bowiem liczba osób, które padły ofiarą danego przestępstwa raz w ciągu roku poprzedzającego badanie. Wskaźnik ten więc odnosi się do liczby osób (ofiara co najmniej jednego czynu danego rodzaju), a nie do liczby wszystkich czynów, których ofiarą danego przestępstwa padła. Jest on zatem *ex definitionis* nieczuły na zjawisko wiktyimizacji wielokrotnej, nie mierzy więc koncentracji przestępczości. Gdy jednak jako miarę przestępczości przyjąć liczbę czynów danej kategorii, których ofiarą określonego przestępstwa padła w roku poprzednim więcej niż jeden raz jej obraz ulega pewnej istotnej modyfikacji.

I tak odsetek ofiar wielokrotnych (tj. respondentów, którzy w ostatnim roku padli ofiarą danego przestępstwa co najmniej dwukrotnie, jednak już bez dalszego rozbicia na liczbę tych czynów - por. wykres 23) kradzieży samochodu wzrósł o 9,1%, kradzieży z samochodu - aż o 15,1%, umyślnego uszkodzenia samochodu - o 4,7%, kradzieży własności osobistej - o 8,2%, włamań - o 4,9%, rozboju - o 9,7% i pobicia (usiłowania) - o 8,1%. Zmalał jedynie odsetek wielokrotnych ofiar kradzieży motocykla (o 10,2%), roweru (o 1,1%) oraz przestępstw seksualnych (o 13,2%). Mamy więc niewątpliwie do czynienia ze wzrostem koncentracji przestępczości (większa liczba czynów na szkodę tych samych ofiar). Przy czym - co ciekawe - kierunek trendu w przypadku ofiar jednokrotnych i wielokrotnych nie zawsze jest analogiczny. Przykładowo: odsetek ofiar kradzieży z samochodu spadł w analizowanym okresie o 0,4%, ofiar wielokrotnych zaś - wzrósł o przeszło 15%⁴².

Dość istotny wzrost liczby wielokrotnych ofiar danego przestępstwa nie wyjaśnia wprawdzie całkowicie różnic w tendencjach przestępczości między rezultatami polskich części ICVS a danymi policyjnymi, wyznacza jednak niewątpliwie właściwy kierunek dalszych dociekań.

Na marginesie warto jednak wspomnieć, że, wbrew oczekiwaniom, wspomnianych różnic zdaje się także nie wyjaśniać zmiana dynamiki przestępczości w dużych miastach. Ku naszemu dużemu zaskoczeniu spadek liczby przestępstw połączonych z użyciem przemocy był w miastach mających powyżej 100 tys. mieszkańców nawet nieco większy niż w całej Polsce.

W kwestionariuszu polskiej części ICVS '96 zamieściliśmy szereg pytań odnoszących się do bycia ofiarą kilku dalszych przestępstw, których nie obejmowała oryginalna wersja narzędzia pomiaru: wymuszania haraczu, otrzymywania fałszywych pieniędzy oraz jakiegoś innego, nie

⁴² W latach 1994 - 1996 samochód niżej podpisanego był, przykładowo, okradany aż 15 razy.

uwzględnionego w kwestionariuszu⁴³, przestępstwa. Zupełnie nie trafione okazało się pytanie o wymuszanie haraczu⁴⁴: jedynie 0,3% respondentów stwierdziło, że padło w 1995 r. ofiarą tego przestępstwa⁴⁵. Inna sprawa, że częściową przyczyną naszej porażki, jeśli idzie o to pytanie, mógł być również (sygnalizowany przez CBOS) fakt, że biznesmeni, którzy przecież stanowią potencjalny krąg ofiar tego przestępstwa, byli wyjątkowo trudno uchwytli. W związku z tym proporcjonalny odsetek braku realizacji wywiadu był w tej części próby szczególnie duży.

Zastanawiająco wysoki (7,5%) był natomiast odsetek respondentów, którym w 1995 r. zdarzyło się otrzymać fałszywy, krajowy lub zagraniczny, banknot⁴⁶. Można jednak odnieść wrażenie, że ów niepokojąco wysoki odsetek badanych, którym zdarzyło się otrzymać fałszywy banknot mógł mieć związek ze swoistą fobią na tle fałszowania pieniędzy, która - podsycona przez media - miała miejsce w połowie lat dziewięćdziesiątych. Pytanie to - jak się wydaje - warto w każdym razie powtórzyć w kolejnej serii badań. Nie można wykluczyć, że mamy tu jednak do czynienia ze zjawiskiem autentycznym.

Jedynie 1,9% badanych padło w 1995 r. ofiarą innego, nie uwzględnionego w kwestionariuszu, przestępstwa⁴⁷. Respondenci wskazywali jednak najczęściej na inne, nie rozpatrywane odrębnie, formy kradzieży - np. kradzież krowy lub włamanie do domku letniskowego⁴⁸. Stosunkowo niewielki odsetek badanych, którzy padli ofiarą innego, niż uwzględnionego w kwestionariuszu, przestępstwa jest istotny z dwóch powodów. Po pierwsze, dowodzi, jak się wydaje, trafności wyboru czynów, które są rozpatrywane w ICVS. Po drugie, wskazuje na bezcelowość ewentualnego rozszerzania ich katalogu - zwłaszcza do badań na ogólnokrajowych próbach losowych.

III. „CIEMNA LICZBA” PRZESTĘPSTW

Jak wynika z wykresu 24, różnice w poziomie „ciemnej liczby”⁴⁹ (definiowanej na potrzeby niniejszego opracowania jako odsetek przestępstw nie zgłoszonych policji, a więc z pominięciem kategorii „przestępstw zgłoszonych, lecz nie przyjętych”, o której była mowa wyżej) między poszczególnymi czynami są bardzo duże. Rezultaty polskiej części ICVS '96 wskazują, że zawierają się one w przedziale od blisko 100% (w przypadku oszustw konsumenckich) do mniej niż 10% (w przypadku kradzieży samochodów). Ponadto, wbrew oczekiwaniom, przestępstw seksualnych nie cechowała wcale najwyższa „ciemna liczba”, choć była ona bardzo wysoka - 88%.

Ogólnie można stwierdzić, że najniższa „ciemna liczba” występuje w przypadku zaboru mienia znacznej wartości, a więc kradzieży samochodów oraz motocykli, włamań i kradzieży rowe-

⁴³ Niestety brak czasu zmusił nas do zrezygnowania z pilotażu, co oczywiście nie pozostawało bez wpływu zarówno na dobór czynów do analizy jak i na sposób ich definiowania.

⁴⁴ Pytanie miało postać następującą: „Słyszysz się ostatnio o przypadkach wymuszania okupu/haraczu w zamian za „opiekę”, „pozostawienie w spokoju”, zwrot skradzionych rzeczy itp. Czy w 1995 r. ktoś usiłował wymusić lub wymusił od Pana(i) okup/haracz?”.

⁴⁵ Dane odnoszące się do „polskich” pozycji kwestionariusza nie były jednak jeszcze ważne.

⁴⁶ Pytanie miało postać następującą: „Czy w 1995 r. zdarzyło się Panu(i) otrzymać banknot waluty polskiej lub obcej, który okazał się fałszywy?”.

⁴⁷ Pytanie miało postać następującą: „Czy w 1995 r. padł(a) Pan(i) ofiarą innego, nie uwzględnionego w ankiecie przestępstwa?”.

⁴⁸ Pytanie o włamanie do domku letniskowego (które znajdowało się w poprzednich wersjach tego narzędzia pomiaru) zostało niestety usunięte z kwestionariusza ICVS '96.

⁴⁹ Warto jednak mieć na uwadze fakt, że informacje o zgłaszaniu przestępstw odnoszą się tylko do ostatniego czynu, ofiarą którego padł dany respondent.

rów (odpowiednio: 7,2%, 21%, 45,7% i 55,2%). Kradzieże własności osobistej są już natomiast zgłaszane rzadko - w tym przypadku „ciemna liczba” sięga 80%. Rozboje i pobicia cechuje również wysoki poziom „ciemnej liczby”: odpowiednio 62,5% oraz 68,8%. Zdecydowanie najwyższa jest „ciemna liczba” w odniesieniu do, wspomnianych już, oszustw konsumenckich oraz korupcji - zbliża się ona do 100%.

W przypadku tendencji do zgłaszania przestępstw różnice między rezultatami badań z 1992 i 1996 r. były już większe, choć także bynajmniej niejednoznaczne. Generalnie można powiedzieć, że mamy do czynienia ze wzrostem zgłoszeń czynów o charakterze agresywnym: pobic o 6,4%, rozbojów o 6,1% i przestępstw seksualnych o 3,6%. Z odwrotną tendencją mamy do czynienia w przypadku zgłoszeń kradzieży. Największy był spadek zgłoszeń kradzieży motocykli (o 10,1%) oraz kradzieży z samochodu (o 8,6%, przy czym różnica ta była istotna statystycznie). Odsetek zgłoszeń kradzieży rowerów spadł o 2,2%, samochodów - o 0,2%, natomiast odsetek zgłoszeń kradzieży własności osobistej nie uległ zmianie. Dość znacznie wzrósł natomiast odsetek zgłoszeń uszkodzeń samochodów (o 3,2%) oraz włamań (o 6,1%).

Rodzi się więc pytanie: czy i w jakiej mierze rozbieżne tendencje między statystykami policyjnymi i wynikami polskich części ICVS dają się również wyjaśnić odmiennymi tendencjami w zgłaszaniu przestępstw przeciwko mieniu i przeciwko osobie? Wydaje się, że przynajmniej częściowo, tak. Jak pamiętamy, dane policyjne ujawniają dwie generalne tendencje - spadek przestępstw przeciwko mieniu i wzrost przestępstw przeciwko osobie. Z naszych danych wynika zaś, że nastąpił generalny spadek zgłoszeń kradzieży, natomiast wzrost zgłoszeń przestępstw o charakterze agresywnym. Jedynie w przypadku włamań wzrostowi zgłoszeń towarzyszył spadek liczby tych czynów ujętych w statystykach policyjnych.

Ogólnie jednak rzecz biorąc „ciemna liczba” przestępstw jest w Polsce nadal bardzo wysoka - znacznie wyższa niż w krajach zachodnich (por. wykres 25). Średni odsetek zgłoszeń dla sześciu przestępstw⁵⁰ wynosi tam bowiem 50, podczas gdy w naszym kraju nieco powyżej 30. Oznacza to niestety, że policyjne dane o przestępczości są w naszym kraju wyjątkowo mało wiarygodne, zaniżają bowiem znacznie jej faktyczne rozmiary⁵¹. W tym kontekście zwraca uwagę szczególnie mała wiarygodność policyjnych statystyk odnoszących się do przestępstw stosunkowo poważnych. Z naszych badań wynika bowiem, że policja nie wie o przeszło 60% rozbojów, 75% pobic i blisko 90% gwałtów. Mało wiarygodne są także policyjne dane odnoszące się do liczby kradzieży własności osobistej, a nawet do włamań.

IV. POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA I OCENA PRACY POLICJI

W kwestionariuszu znalazło się kilka pytań, które stanowiły wskaźniki poczucia bezpieczeństwa⁵². Ogólnie rzecz biorąc, w porównaniu z poprzednim badaniem poczucie bezpieczeństwa

⁵⁰ Przy konstrukcji tej miary pomija się przestępstwa zgłaszane wyjątkowo często lub wyjątkowo rzadko.

⁵¹ Porównanie rezultatów poprzedniej tury ICVS w odniesieniu do zgłaszania przestępstw ujawniło, przykładowo, że w Polsce zgłaszano przeciętnie jedynie 30% czynów, co oznaczało średnią „ciemną liczbę” przestępstw na bardzo wysokim poziomie - ok. 70%. Dawało nam to wówczas ostatnie miejsce w uszeregowaniu międzynarodowym (wraz z Hiszpanią).

⁵² Były to następujące pytania: „Czy czuje się Pan(i) bezpiecznie spacerując samotnie w swpjej okolicy po zmroku? Czy czuje się Pan(i) bardzo bezpiecznie, raczej bezpiecznie, raczej niebezpiecznie, czy bardzo niebezpiecznie?”, „Proszę przypomnieć sobie, kiedy ostatni raz - z jakiegokolwiek powodu -

wzrosło dość znacznie, co może także stanowić - pośrednie - potwierdzenie tezy, że, generalnie, przestępczość w Polsce rzeczywiście nie wzrasta. O 11 punktów procentowych wzrósł odsetek deklarujących, że czują się bezpiecznie spacerując po zmroku w swojej okolicy, o 1/3 zmniejszył się odsetek stwierdzających, że unikają pewnych ulic z obawy o bezpieczeństwo, o połowę zaś zmniejszył się odsetek uważających za bardzo prawdopodobne, że padną ofiarą włamania w ciągu najbliższego roku.

Mimo dość wyraźnego wzrostu poczucia bezpieczeństwa Polaków wzrósł również - i to bardzo znacznie - krytycyzm wobec działań policji. I tak o połowę zwiększył się odsetek badanych, w których przekonaniu policja jest nieskuteczna w walce z przestępczością. Sygnalizowany jest również spadek częstości pojawiania się patroli: np. odsetek badanych deklarujących, że patrol policyjny pojawia się koło ich domu przynajmniej raz dziennie spadł z 27,5% do 23,3%. Wzrosła też liczba wskazań na nieróbstwo policji wśród powodów nie zgłaszania przestępstw. Również wśród ofiar przestępstw, które zgłosiły ostatnie zdarzenie policji przeważali respondenci niezadowoleni ze sposobu w jaki zostali potraktowani⁵³. Najwyższy był odsetek zadowolonych w przypadku zgłoszeń o pobiciach - 40%, jednak odsetek ofiar rozboju zadowolonych ze sposobu w jaki zostali potraktowani wynosił już tylko niecałe 30%. W tym kontekście warto też wspomnieć o znacznym spadku skuteczności policji jeśli idzie o odzyskiwanie skradzionych samochodów. Podczas gdy wyniki badania z 1992 r. wskazywały jeszcze na zadawalającą skuteczność w tej mierze (w 77,4% przypadków właściciele odzyskali skradziony samochód), to w badaniu z 1996 r. przypadków takich było już tylko 45,1%.

Ukoronowaniem owej zdecydowanie negatywnej oceny pracy policji jest prawie trzykrotny wzrost wskazań na policjantów wśród urzędników, którzy domagali się łapówki (11,4% wobec 31,9%)⁵⁴. Okazuje się więc, że stabilnej przestępczości i wzrastającemu poczuciu bezpieczeństwa nie towarzyszy - choć można było tego oczekiwać - lepsza ocena pracy policji. Wynika to zapewne z faktu, że, w porównaniu z 1992 r., wzrosły - i to jeszcze bardziej - nasze oczekiwania pod adresem policji.

V. PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Wyniki polskich części ICVS z lat 1992 i 1996 można zrekapitulować następująco.

W analizowanych latach zarysowała się - w zależności od rodzaju czynu - stabilizacja bądź nawet spadek przestępczości. Z 13 rozpatrywanych czynów jedynie w przypadku 4 (oszustwo konsumenckie, uszkodzenie samochodu, rozbój oraz kradzież samochodu) zaobserwowano wzrost odsetków ofiar. Jednak (z wyjątkiem oszustw konsumenckich, w przypadku których wzrost wyniósł około 3%) był on minimalny - zaledwie 0,1%. Częstsze i znaczniejsze były natomiast spadki

wyszedł/wyszła Pan(i) z domu po zmroku. Czy wówczas unikał(a) Pan(i) , z obawy o swoje bezpieczeństwo, pewnych ulic, miejsc lub ludzi?"; „Jak ocenia Pan(i) prawdopodobieństwo, że w ciągu najbliższych 12 miesięcy ktoś spróbuje się włamać do Pana(i) domu? Czy według Pana(i) jest to bardzo prawdopodobne, prawdopodobne czy mało prawdopodobne?";

⁵³ Pytania tego nie było w poprzednich wersjach kwestionariusza. Miało ono postać: „Ogólnie, czy był Pan(i) zadowolony(a) ze sposobu, w jaki policja lub prokuratura potraktowała Pan(i) (ich) doniesienie?";

⁵⁴ Była to zresztą nawiasem mówiąc, jedna z większych zaobserwowanych zmian w rozkładach odpowiedzi w porównaniu do poprzedniego badania. Wydaje się więc, że - szumnie ostatnio zapowiadana - kruczającą anty korupcyjną policja powinna jednak zacząć od siebie.

wskaźników wiktyimizacji: o 1/3 zmniejszyły się kradzieże własności osobistej, o połowę zaś kradzieże motocykli i przestępstwa seksualne. Spadkowy trend przestępczości nierejestrowanej potwierdza również obniżenie się ogólnego wskaźnika ryzyka wiktyimizacji (o 4 punkty).

Zarysował się jednak wzrost koncentracji przestępczości: w porównaniu z poprzednim badaniem więcej osób padło w 1995 r. ofiarą tego samego przestępstwa co najmniej dwukrotnie. Z 11 rozpatrywanych czynów (bez oszustwa konsumenckiego i korupcji) aż w przypadku 8 zaobserwowano wzrost odsetków ofiar wielokrotnych. Wskaźniki wiktyimizacji wielokrotnej wzrosły najbardziej w przypadku kradzieży z samochodu (blisko trzykrotnie), rozboju (o przeszło połowę) oraz kradzieży własności osobistej (o blisko połowę). Spadły natomiast wyraźnie odsetki wielokrotnych ofiar przestępstw seksualnych oraz kradzieży rowerów i motocykli.

Porównanie ogólnych miar przestępczości w wybranych krajach wskazuje, że Polska plasuje się wśród krajów o średnim poziomie przestępczości. W większości państw europejskich przestępczość jest większa niż w Polsce. (W tym kontekście zwraca szczególną uwagę bardzo wysoki poziom przestępczości w Czechach). Nie powinno to jednak przesłaniać faktu, że w przypadku kilku czynów (rozbój, korupcja, oszustwa konsumenckie) Polska plasuje się w ścisłej czołówce wśród porównywanych krajów.

Poziom „ciemnej liczby” przestępstw pozostaje w Polsce nadal bardzo wysoki. Policja nie wie przeciętnie o blisko 3/4 popełnianych przestępstw, w tym o 80% kradzieży własności osobistej, blisko 70% pobić, przeszło 60% rozbojów i 45% włamań. Ogólny wskaźnik zgłoszeń jest w Polsce znacznie niższy niż w krajach zachodnich, co wskazuje jednocześnie jak bardzo niewiarogodne są w naszym kraju statystyki przestępczości.

W porównaniu z poprzednim badaniem zwiększyło się dość znacznie poczucie bezpieczeństwa. Porównanie wszystkich zastosowanych wskaźników lęku przed przestępczością ujawniło, że Polacy, ogólnie biorąc, mniej obawiają się przestępczości niż w roku 1992.

Mimo generalnego spadku przestępczości oraz wzrostu poczucia bezpieczeństwa nastąpił znaczny wzrost krytycyzmu wobec działań policji. Jest ona znacznie częściej postrzegana jako nieskuteczna i skorumpowana.

* * *

Jak już wspominałem, Polska brała udział we wszystkich dotychczasowych turach ICVS, niżej podpisany zaś bierze udział w pracach międzynarodowego komitetu przygotowującego kolejne części badań oraz pełni funkcję koordynatora krajowego. Gdy dodać do tego niebagatelną skalę naszych części badań, która plasuje Polskę w gronie najpoważniejszych „udziałowców” tego przedsięwzięcia, czuję się upoważniony do sformułowania kilku propozycji i postulatów natury metodologicznej⁵⁵.

Po pierwsze, należałoby się wystrzegać zbyt daleko idących (a nie zawsze dokładnie przemyślanych) modyfikacji narzędzia badawczego. Istnieje oczywiście ogromna pokusa, by w kolejnych wersjach kwestionariusza uwzględniać nowe zjawiska przestępcze lub też poprawiać dostrzeżone nieścisłości pewnych sformułowań. Wydaje się jednak, że lepiej operować narzędziem niedoskonałym, lecz w pełni porównywalnym, niż - być może - nieco lepszym, lecz o ograniczonej porównywalności. W tym kontekście należałoby również postulować, by ewentualne zmiany w kwestionariuszu były najpierw dokładnie przemyślane i zwerbalizowane w gronie członków Międzynaro-

⁵⁵ Por. także rozważania metodologiczne niżej podpisanego zawarte w referacie *Polish Sweeps of the International Crime Victim Survey: a Mixed Bill of Health*, wygłoszonym na IX International Symposium of Victimology (Amsterdam, August 25-29, 1997).

dowej Grupy Roboczej, następnie zaś jedynie aprobowane lub odrzucane (a nie dokonywane) na spotkaniu koordynatorów krajowych⁵⁶.

Po drugie, konieczne wydaje się zwrócenie baczniejszej uwagi na grupy wysokiego ryzyka wiktyimizacyjnego, jak np. cudzoziemcy, więźniowie, pacjenci szpitali psychiatrycznych, żołnierze, bezdomni, alkoholicy i narkomani, prostytutki, nieletni (poniżej 16 lat⁵⁷), ludzie często podróżujący (lub zmieniający często miejsce zamieszkania), przedsiębiorcy etc. Można oczywiście powiedzieć, że interesuje nas wyłącznie „przeciętna populacja”. Kłopot jednak w tym, że wspomniane grupy są na tyle liczne, a ich ryzyko wiktyimizacyjne tak wysokie, że pomijanie ich w ICVS prowadzi do istotnego zaniżenia faktycznego poziomu wiktyimizacji. Dowodzą tego choćby badania wiktyimizacyjne przeprowadzone przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości w więzieniach na losowej próbie 1400 osób. I tak w 1995 r. 20% więźniów padło ofiarą kradzieży, blisko 14% - pobicia, przeszło 12% - rozboju, 2,5% - próby gwałtu lub gwałtu. Jak widać, odsetki ofiar były wśród więźniów kilkakrotnie lub nawet kilkunastokrotnie wyższe niż w populacji generalnej⁵⁸.

Po trzecie, warto by się zastanowić, czy nie lepszą - od dotychczasowej - metodą byłyby badania panelowe. Można by w ten sposób minimalizować (niedoceniony jakby w badaniach wiktyimizacyjnych, a dość w sumie poważny) problem teleskopingu oraz śledzić dokładniej dalszą wiktyimizację ofiar przestępstw.

Po czwarte, niepokojąca jest tendencja do prezentowania danych pochodzących z jednego tylko miasta (z reguły stolicy danego państwa) jako odnoszących się do całego kraju⁵⁹: np. zamiast Lubljana podaje się Słowenia, zamiast Moskwa - Rosja. Zrozumiała jest poniekąd skłonność autorów opracowań zbiorczych do podnoszenia w ten sposób rangi i reprezentatywności całego przedsięwzięcia, jest to jednak jawne nadużycie i uogólnienie niedopuszczalne z metodologicznego punktu widzenia. Przestępczość w dużych miastach, a zwłaszcza w stolicach państw, jest z reguły - jak wiadomo - znacznie większa od średniej krajowej. Należałoby więc starać się unikać w przyszłości zabiegów tego rodzaju.

Po piąte, należy bezwzględnie dążyć do standaryzacji sposobu prezentacji rezultatów ICVS (dane nieważone czy ważne, a jeśli ważne, to w jaki sposób - konieczne wydaje się np. zunifikowanie liczby stosowanych wag). Brak bowiem standaryzacji prowadzi często do podawania odmiennych danych liczbowych odnoszących się do tego samego kraju⁶⁰. Wprawdzie różnice nie

⁵⁶ ICVS jest organizowany i koordynowany przez *International Working Group* w składzie: Jan J. M. van Dijk (który reprezentuje Holenderskie Ministerstwo Sprawiedliwości), Pat Mayhew (która reprezentuje brytyjski *Home Office*) oraz Ugljesa Zvekić i Anna Alvazzi del Frate (którzy reprezentują *United Nations Interregional Crime and Justice Research Institute*). UNICRI koordynowało i nadzorowało oraz częściowo finansowało przebieg ICVS '96 w krajach postkomunistycznych (z wyjątkiem Polski), natomiast *Home Office* i holenderskie Ministerstwo Sprawiedliwości czuwały nad badaniami realizowanymi w pozostałych krajach. Propozycje zmian w narzędziu pomiaru oraz szczegóły techniczno-organizacyjne całego przedsięwzięcia są omawiane na spotkaniach koordynatorów krajowych, z których ostatnie miało miejsce w Hadze.

⁵⁷ W ICVS biorą bowiem wyłącznie udział respondenci w wieku powyżej 16 lat. Tym samym w badaniach tych, niejako z założenia, pomija się zjawisko wiktyimizacji młodszych grup nieletnich, które - przynajmniej w Polsce - ma całkiem pokaźne rozmiary.

⁵⁸ We wspomnianych badaniach znacznie wyższe były również odsetki ofiar wielokrotnych - np. w przypadku kradzieży i rozboju sięgały aż 60%.

⁵⁹ Jako próby ogólnokrajowe traktowane bywają również i takie, w których - obok głównej próby miejskiej - badaniem objęto okoliczne wioski.

⁶⁰ Najnowszy przykład takich rozbieżności, które nie powinny mieć miejsca, stanowią niniejsze dane o włamaniach dla Polski oraz te, które zawiera publikacja A.A. del Frate: *Preventing Crime: Citizens' Experience Across the World*, Rome 1997.

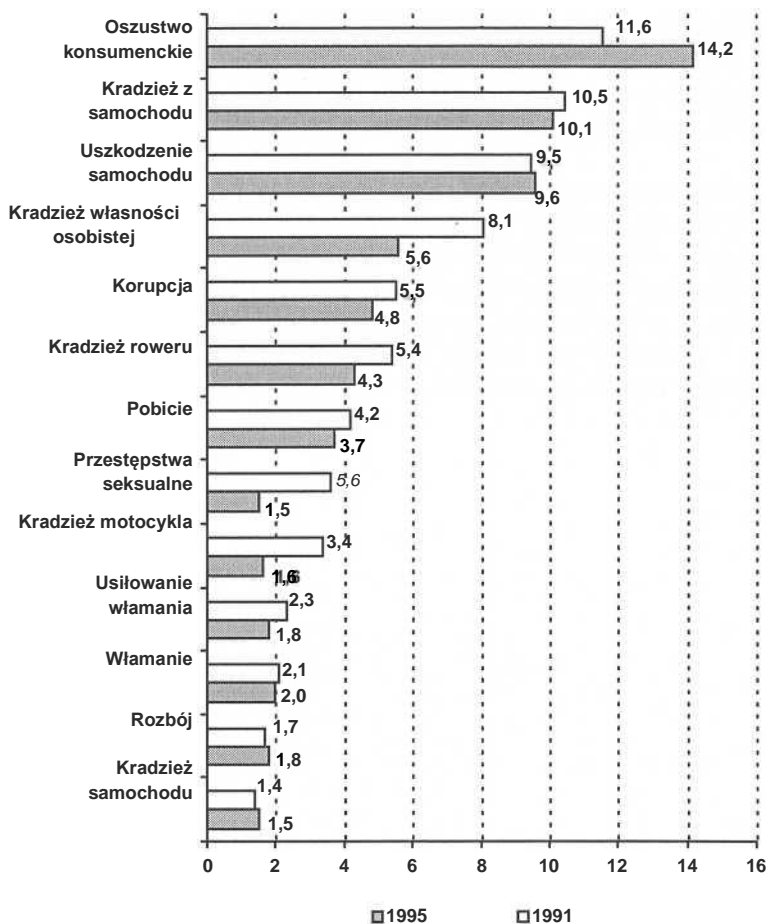
są z reguły duże, najczęściej nie przekraczają jednego procenta, jednak gdy zważyć, że odsetki ofiar poszczególnych czynów są w badaniach wiktyimizacyjnych generalnie dość małe, nawet i takie różnice mogą w konsekwencji wprowadzać dość istotne zmiany - zwłaszcza w uszeregowaniach międzynarodowych.

Po siódme, weryfikacji wymaga - najczęściej stosowany w prezentacji rezultatów ICVS - wskaźnik poziomu wiktyimizacji, którym jest po prostu odsetek osób, które padły ofiarą danego przestępstwa przynajmniej raz. Wskaźnik ten jest bowiem *ex definitione* nieczuły na zjawisko wiktyimizacji wielokrotnej. Jak zaś jednoznacznie wskazują wyniki polskich części ICVS, pod powierzchnią spokojnej wody (stabilności wyników w czasie) skrywać się mogą zjawiska cokolwiek burzliwe (dość znaczny wzrost ofiar wielokrotnych), których dotychczasowa metodologia ICVS w ogóle nie pozwalała dostrzec. Należałoby więc stworzyć wskaźnik znacznie bardziej precyzyjny - ujmujący nie tylko liczbę ofiar, lecz także liczbę czynów, których ofiary danego przestępstwa padły. Pozwoliłoby to na bardziej precyzyjny pomiar zjawiska koncentracji przestępczości.

Po ósme, poważne zastrzeżenia budzi również tzw. ogólny wskaźnik ryzyka wiktyimizacyjnego (*overall victimisation risk*) w każdym z krajów, który stanowi sumę wszystkich rozpatrywanych czynów. Polega on bowiem w istocie na dodawaniu tak różnych przestępstw jak np. kradzieże kieszonkowe, rozboje i pobicia traktowane są przecież tak samo, co wprowadza tylko niepotrzebny szum informacyjny i może dawać zupełnie zniekształcony obraz zagrożenia przestępczością w poszczególnych krajach. Struktura wiktyimizacji bywa bowiem bardzo różna: w jednych krajach dominują czyny błahe, w innych zaś - bardzo poważne⁶¹.

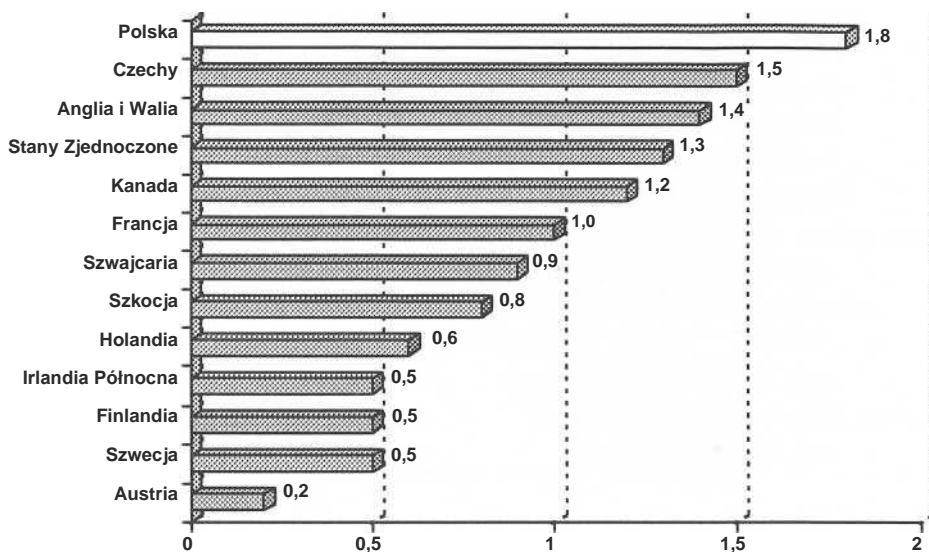
⁶¹ Np. we Francji oraz w krajach Zjednoczonego Królestwa połowa wszystkich przestępstw zgłaszanych w trakcie ICVS '96 odnosiła się do samochodów, podczas gdy w takich krajach jak Finlandia, Szwajcaria, Holandia i Szwecja - tylko jedna trzecia lub mniej. Por. P. M a y h e w i J. J. v a n D i j k : *Criminal Victimisation in Eleven Industrialised Countries. Key findings from the 1966 International Crime Victims Survey*, 1997, s. 3.

Wykres 1. Wskaźniki wiktyimizacji* w latach 1995 i 1991 według rodzajów przestępstw

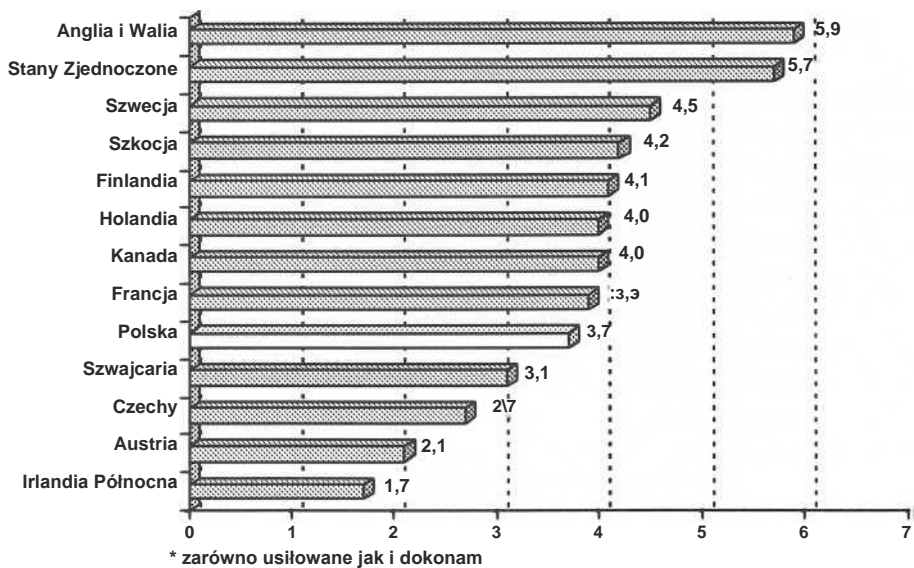


* wskaźnik wiktyimizacji jest to odsetek ofiar przestępstwa danego rodzaju wśród ogółu badanych. W przypadku przestępstw związanych z pojazdami wskaźnik wiktyimizacji był obliczany w stosunku do liczby właścicieli określonych środków lokomocji.

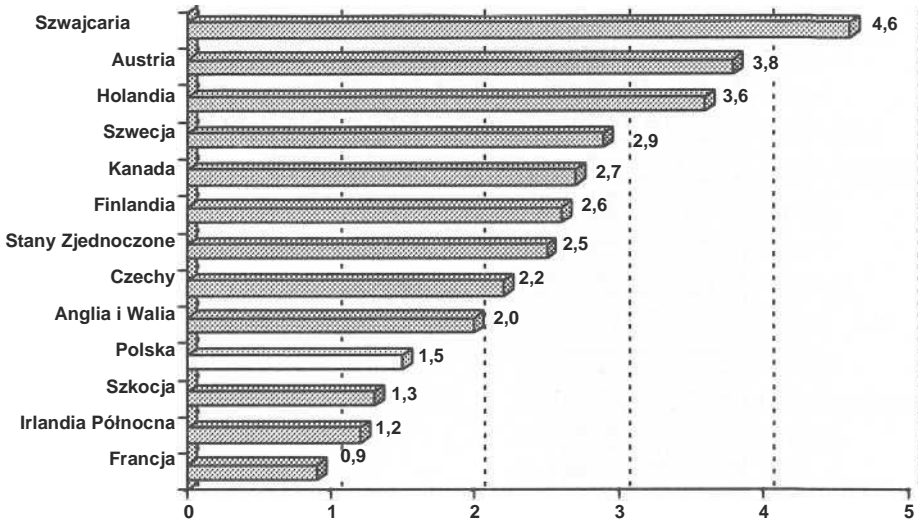
Wykres 2. Rozbój
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



Wykres 3. Pobicie*
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995 roku)

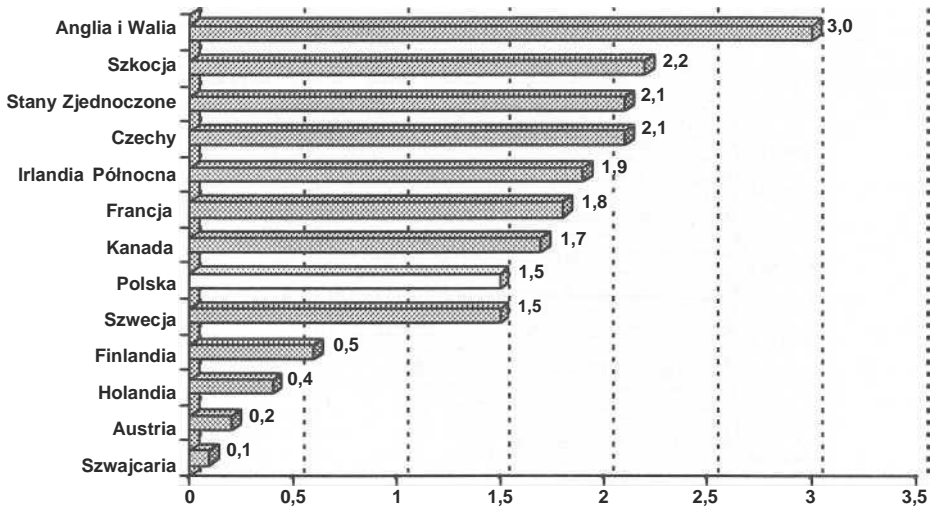


Wykres 4. Przeszypstwa seksualne*
(wskaźniki wiktyimizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



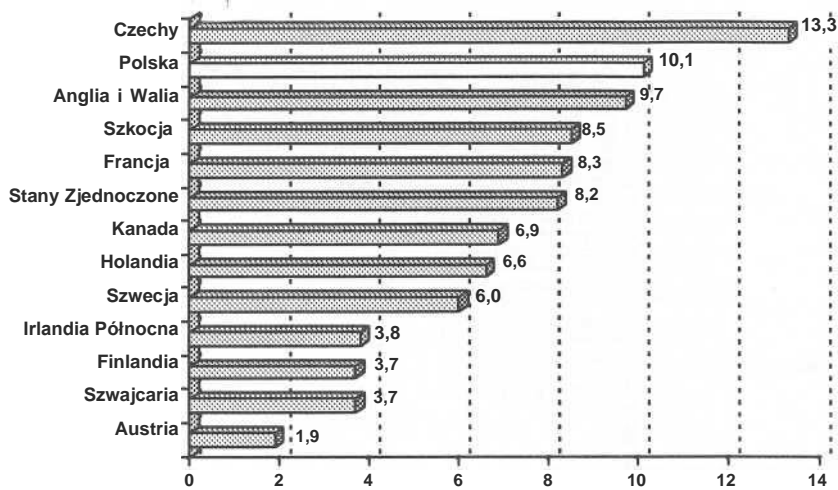
* były to następujące czyny: gwałt, próba gwałtu, nieobyczajny atak oraz zaczepka na tle seksualnym

Wykres 5. Kradzież samochodu*
(wskaźniki wiktyimizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



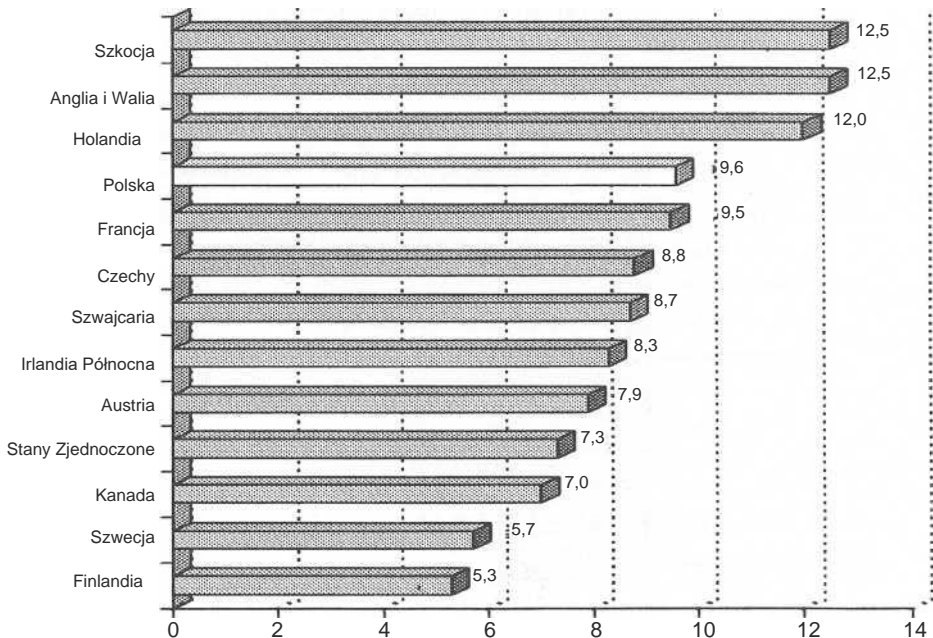
* wskaźniki wiktyimizacji były obliczane w stosunku do liczby właścicieli samochodów

Wykres 6. Kradzież z samochodu*
(wskaźniki wiktyimizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



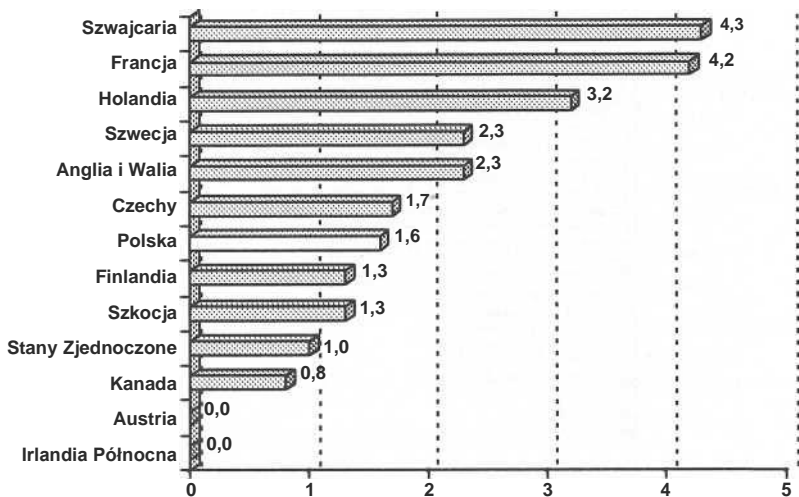
*wskaźniki wiktyimizacji były obliczane w stosunku do liczby właścicieli samochodów

Wykres 7. Uszkodzenie samochodu*
(wskaźniki wiktyimizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



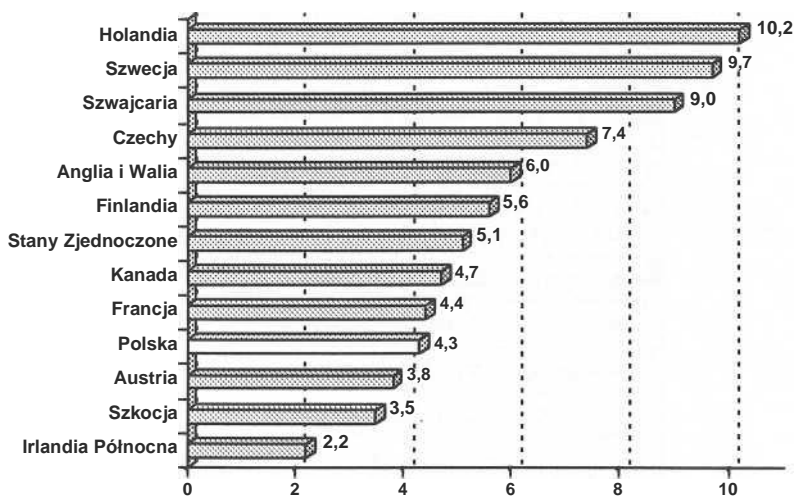
* wskaźniki wiktyimizacji były obliczane w stosunku do liczby właścicieli

Wykres 8. Kradzież motocykla*
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



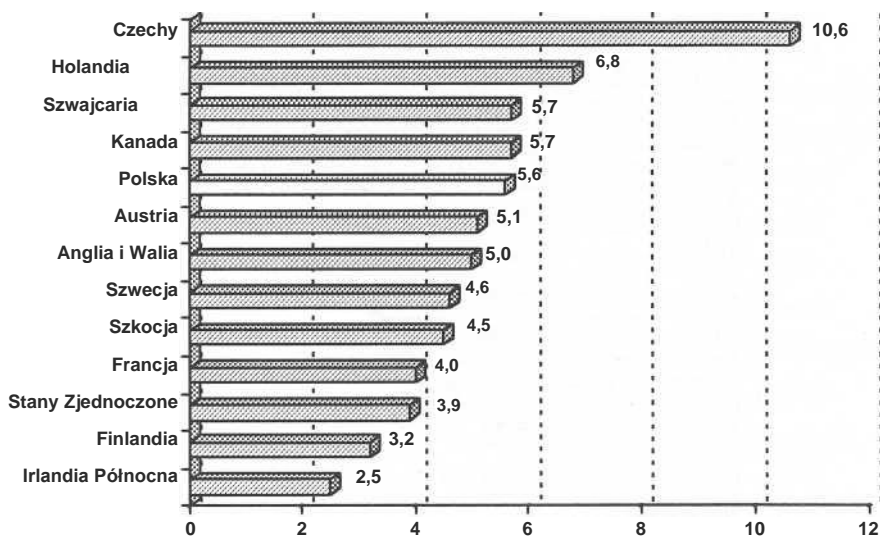
*wskaźniki wiktymizacji były obliczane w stosunku do liczby właścicieli motocykli

Wykres 9. Kradzież roweru*
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995 roku)

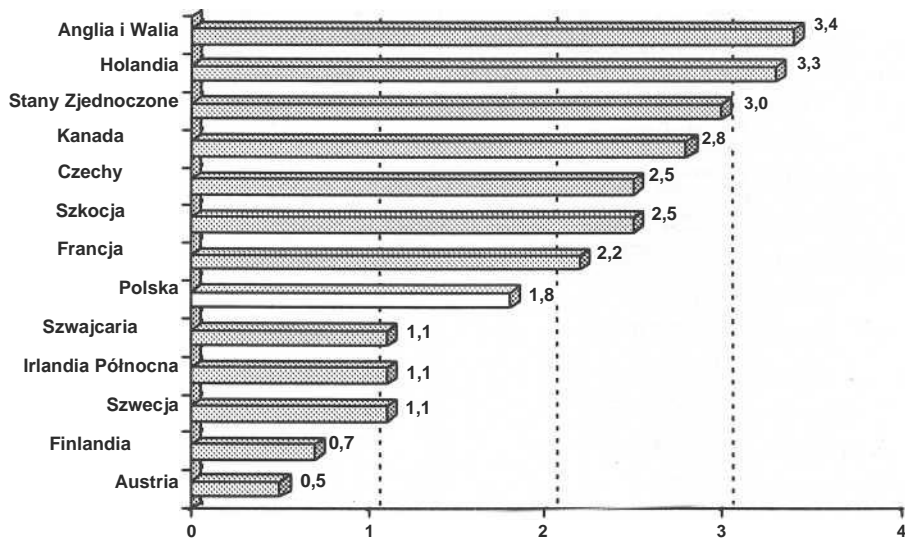


*wskaźniki wiktymizacji były obliczane w stosunku do liczby właścicieli rowerów

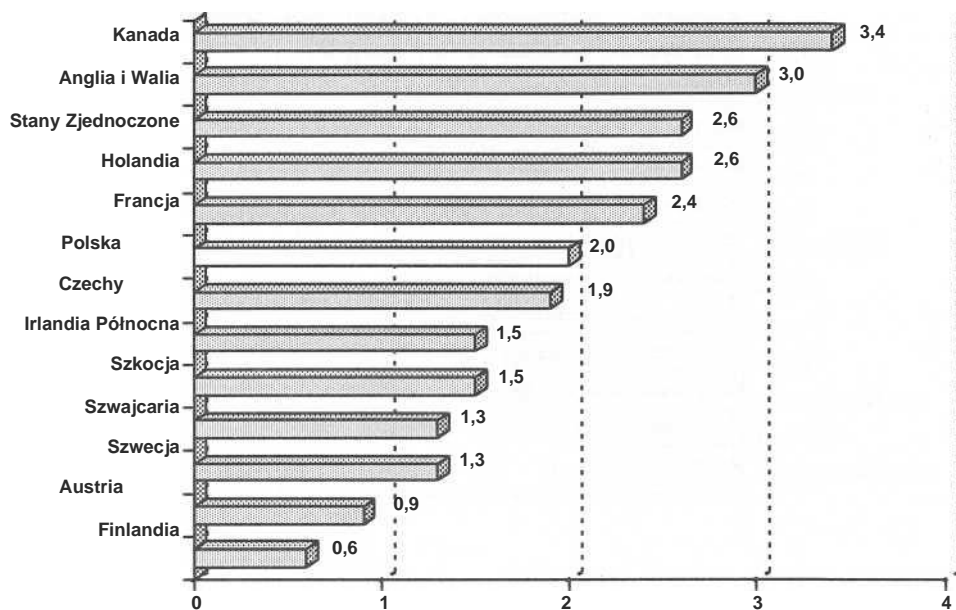
Wykres 10. Kradzież własności osobistej
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



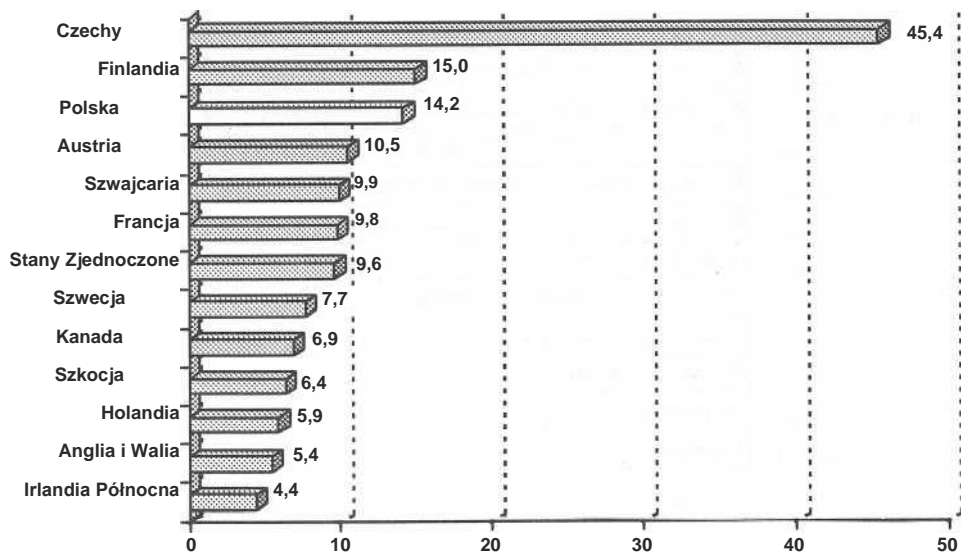
Wykres 11. Usiłowanie włamania
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



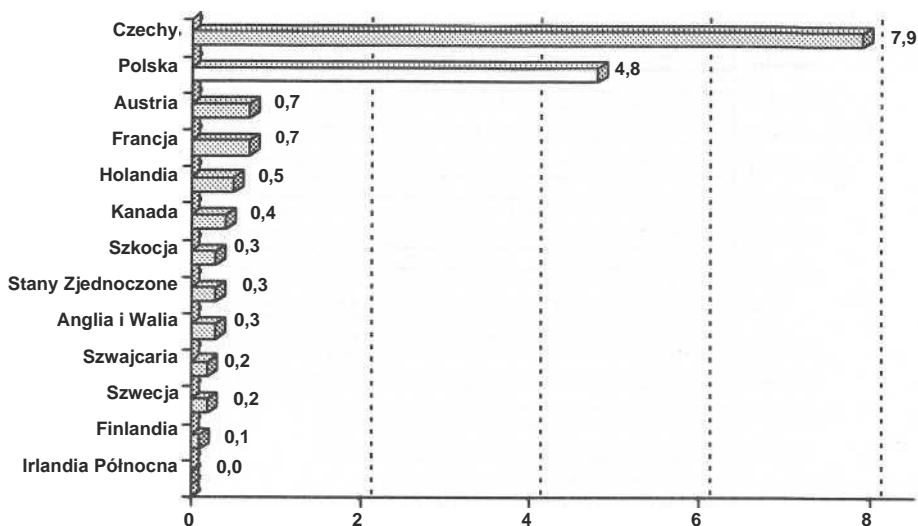
Wykres 12. Włamanie
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



Wykres 13. Oszustwo konsumenckie
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995 roku)

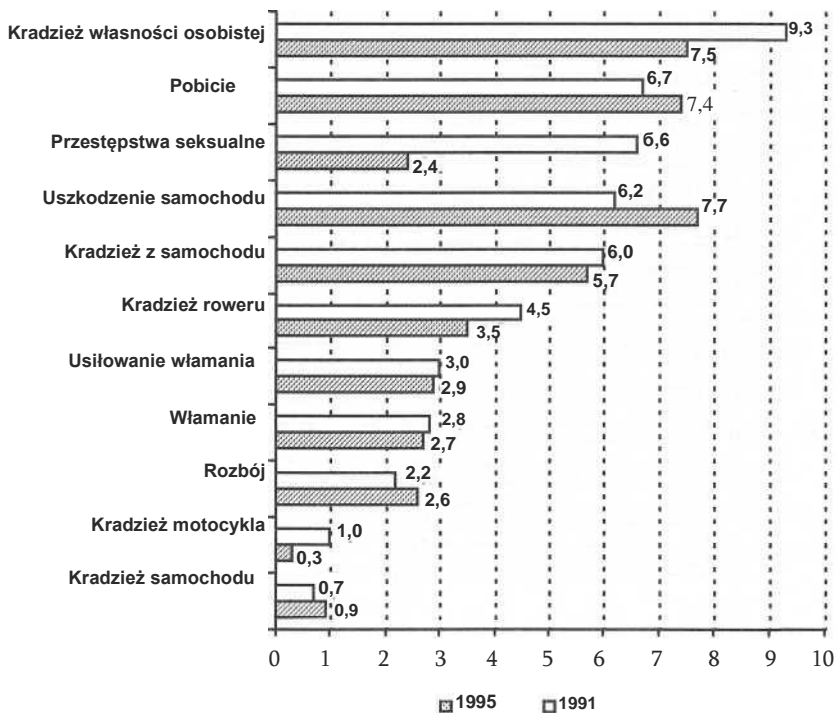


Wykres 14. Korupcja urzędników państwowych*
(wskaźniki wiktyimizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



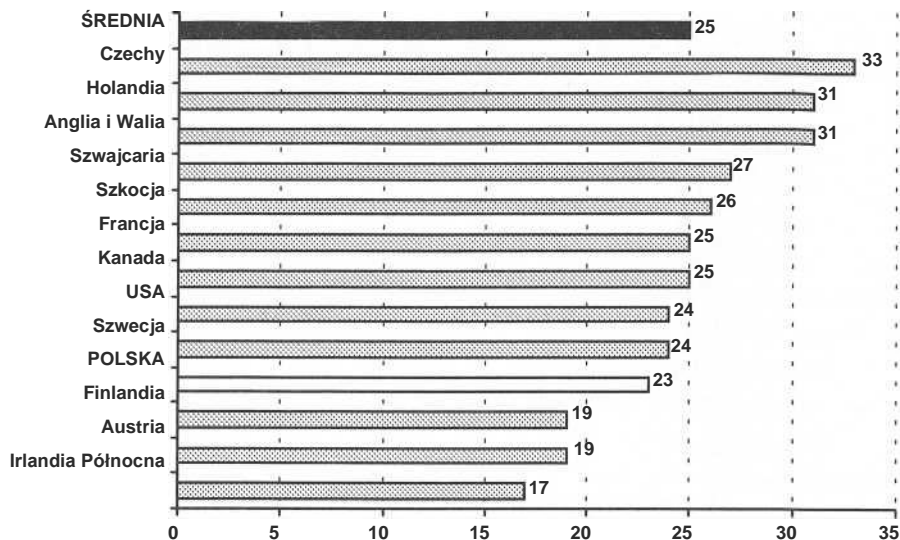
* urzędnicy państwowi, którzy domagali się łapówki w zamian za załatwienie jakiejś sprawy

Wykres 15. Współczynniki ryzyka wiktyimizacji*
w latach 1995 i 1991 według rodzajów przestępstw
(na 100 badanych)



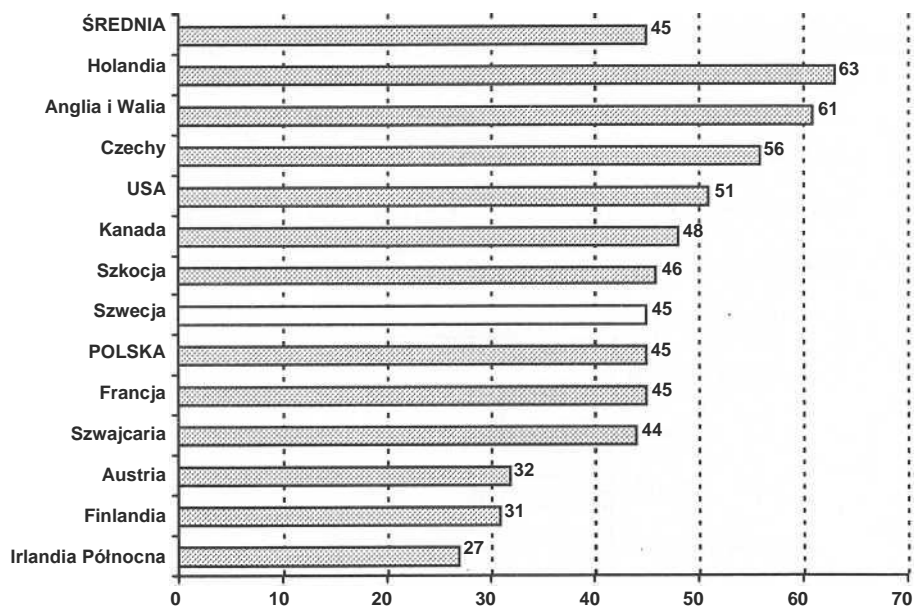
*Współczynnik ryzyka wiktyimizacji jest stosunkiem liczby przestępstw danego rodzaju do liczby badanych

Wykres 16. Ogólne wskaźniki wiktyimizacji* w wybranych krajach w 1995 roku



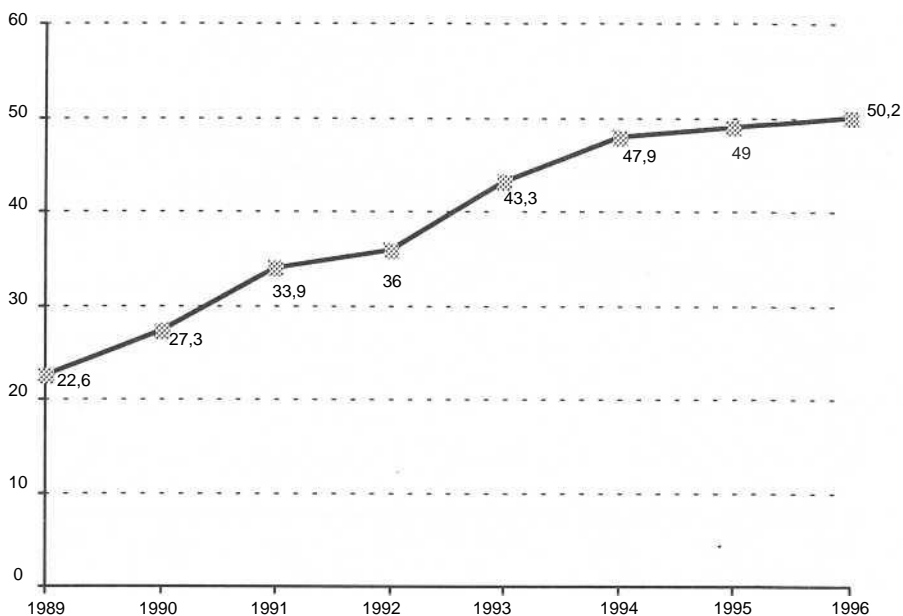
* ogólny wskaźnik wiktyimizacji jest to odsetek ofiar rozpatrywanych przestępstw wśród ogółu badanych

Wykres 17. Ogólne współczynniki ryzyka wiktyimizacji* w 1995 roku w wybranych krajach (na 100 badanych)



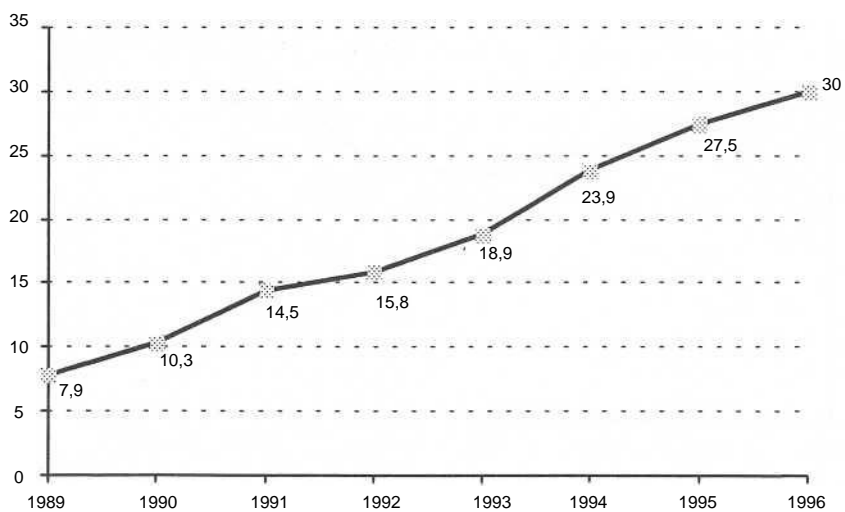
*Ogólny współczynnik ryzyka wiktyimizacji jest to stosunek liczby rozpatrywanych przestępstw do liczby badanych

Wykres 18. Uszkodzenie ciała
(współczynniki na 100 tys. ludności)*



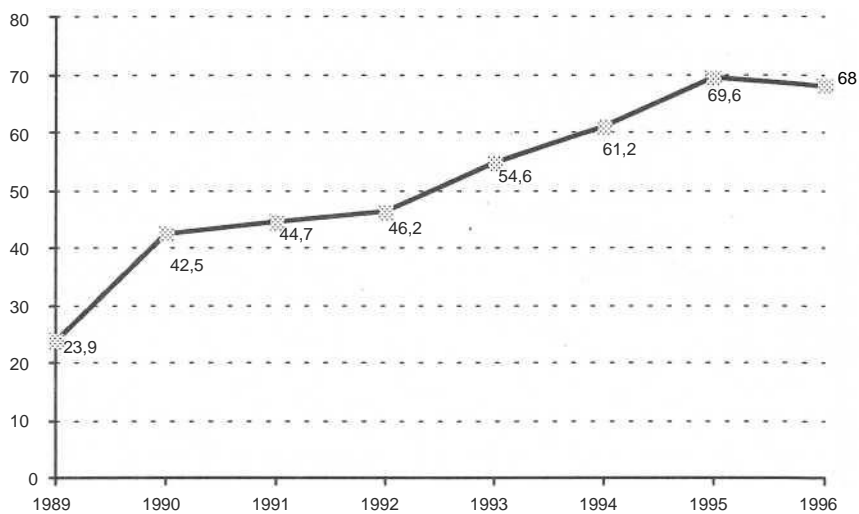
*Dane policyjne

Wykres 19. Udział w bójce lub pobiciu (współczynniki na 100 tys. ludności)*



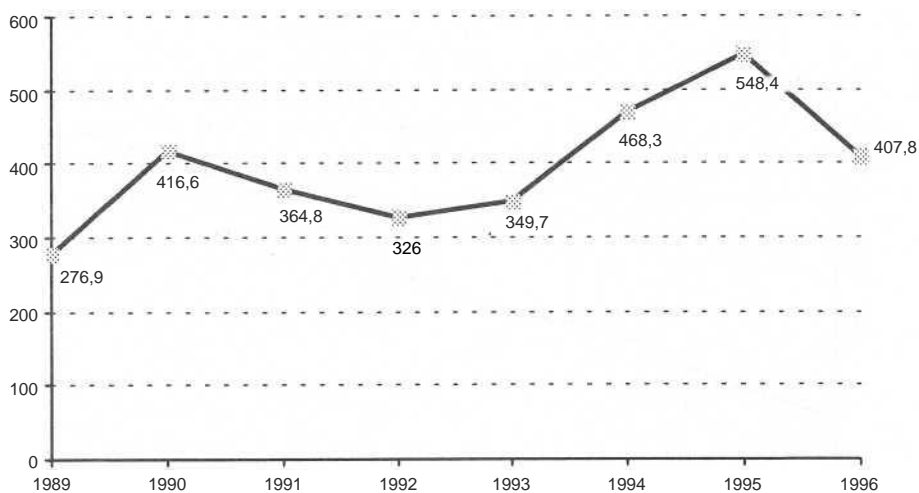
*Dane policyjne

Wykres 20. Rozbój
(współczynniki na 100 tys. ludności)*



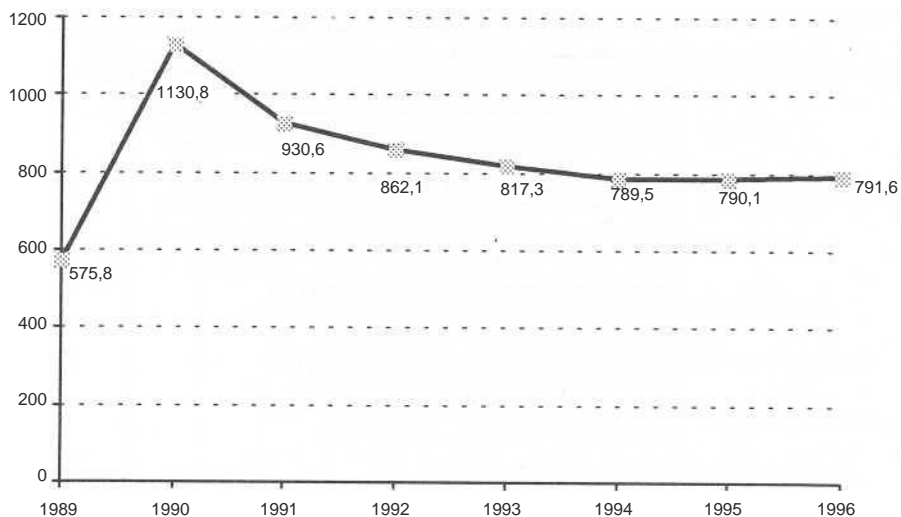
*Dane policyjne

Wykres 21. Kradzież
(współczynniki na 100 tys. ludności)*



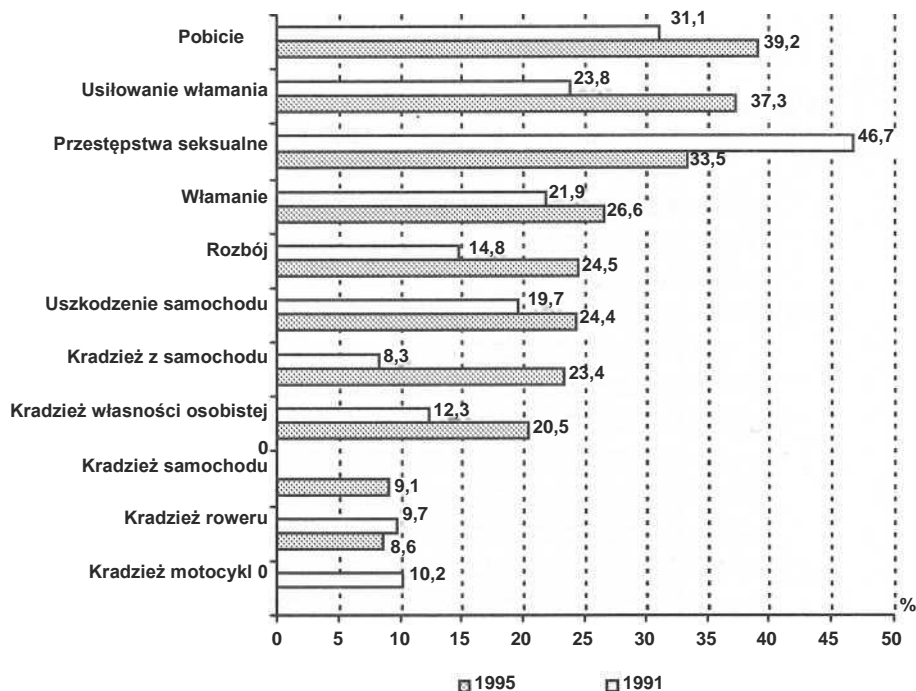
*Dane policyjne

Wykres 22. Włamanie
(współczynniki na 100 tys. ludności)*



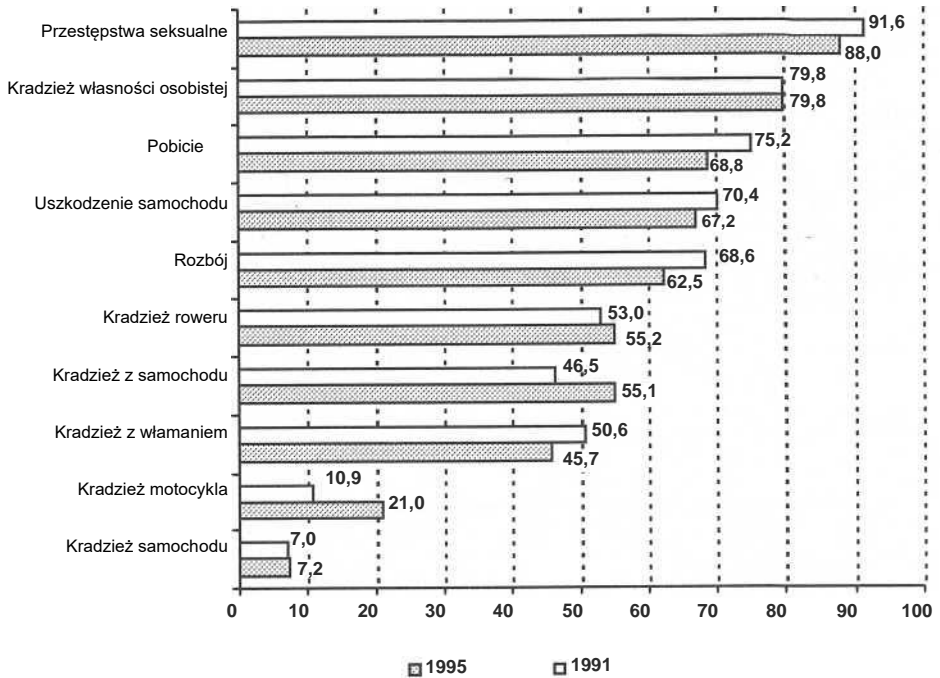
*Dane policyjne

Wykres 23. Wskaźniki wiktymizacji wielokrotnej* w latach 1995 i 1991 według rodzajów przestępstw



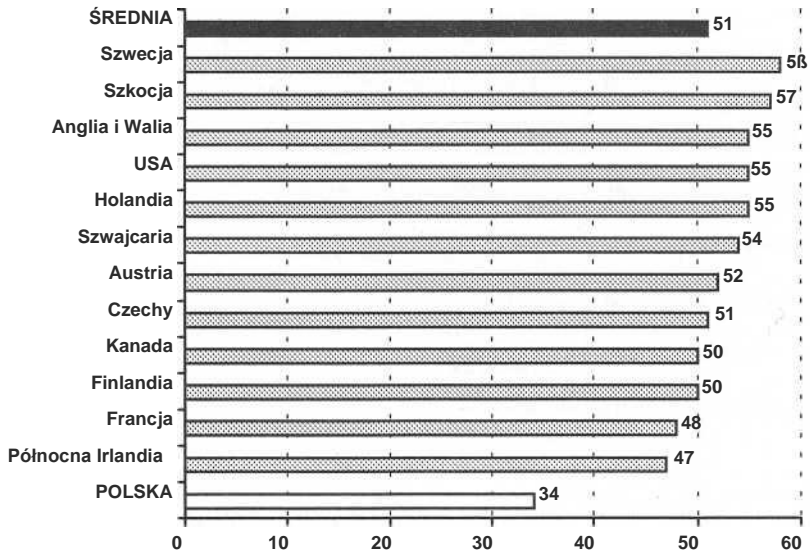
*Wskaźnik wiktymizacji wielokrotnej jest to odsetek osób będących co najmniej dwukrotnie ofiarą danego rodzaju przestępstwa wśród ogółu badanych

Wykres 24. Odsetki przestępstw niezgłoszonych na policję w latach 1995 i 1991*



* nie uwzględniono oszustwa konsumenckiego, korupcji i usiłowania włamania z powodu braku danych za rok 1991

Wykres 25. Ogólne wskaźniki zgłoszeń* przestępstw na policję w wybranych krajach w 1995 roku



* ogólny wskaźnik zgłoszeń jest to iloraz liczby zgłoszeń przestępstw i liczby ofiar, obliczono go na podstawie danych dla sześciu rodzajów przestępstw :

kradzież z samochodu, uszkodzenie samochodu, kradzież roweru, kradzież z włamaniem, usiłowanie włamania, kradzież własności osobistej